

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 1.50. Kwartalnie Mk. 4.50.  
Za odesłanie do domu jednoraz 30 fen., dwukrotnie 10 fen.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie  
i w Łodzi 10 fen.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.

Administracja "Kredytowa 18 (Erywańska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petirowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drżące: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.

Nadstawy (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

Nakłady: 75 fen. za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

**PLIE:** Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

## Z terenów walk.

27 kwietnia.

Front zachodni stanowi w dalszym ciągu teren gigantycznych zapasów najpotężniejszych przeciwników. Anglicy i Francuzi postawili zdaje się wszystko na kartę, a by za wszelką cenę odnieść, od przeszło dwóch lat, oczekiwane zwycięstwo, a doszedłszy do swego celu, zawrzeć oddawna upragniony pokój. Dotychczas wszakże front niemiecki nie został przełamany. Na szalone wprost ataki i szturmowe wojsk angielsko - francuskich, poprzedzone potężnym ogniem huraganowym tysiąca dział, armie niemieckie odpowiadały energicznymi kontratakami i odparły nawałę przeciwnika. Wprawdzie powiodło się Anglikom obsadzić kilka doszczętnie zburzonych wiosek, lecz sukces ten, w porównaniu do poniesionych ofiar, jest nader nikły. Podczas gdy Anglicy zdolali jeszcze na niektórych punktach posunąć się, wśród najtrudniejszych warunków, cokolwiek naprzód, Francuzi od kilku dni nie czynią żadnych postępów, pomimo ogromnych wysiłków z ich strony. Wynika to z ostatnich komunikatów francuskich, w których powiedziano tylko o trwającym prawie bez przerwy ogniu huraganowym artylerii i o kontratakach niemieckich. Jednocześnie komunikaty te zaznaczają, iż na froncie francuskim sytuacja ogólna nie uległa żadnej zmianie.

Ofensywa angielsko - francuska trwa na przestrzeni od Arras do Szampanii. Przeszłość ta licząca około 350 km. długości podzieloną została na dwie części, z których pierwszą stanowi front angielski ciągnący się od Arras do St. Quentin, a druga front francuski do St. Quentin do Szampanii i dalej aż do granicy Szwajcarii. Na froncie angielskim łącznie z krajowymi wojskami indyjskimi, Kanadyjczy, Australijczy i korpus portugalski; zaś na froncie francuskim biorą udział oprócz krajowych wojsk francuskich, wojska z kolonii francuskich, oraz korpus rosyjski. Na froncie angielskim dowództwo naczelne spoczywa w rękach generała Haiga, na froncie francuskim w rękach generała Nivelle. Atakowanego frontu niemieckiego bronią dwie grupy wojsk Rzeszy, z których jedna znajduje się pod dowództwem księcia Rupprechta Bawarskiego, a druga pod dowództwem niemieckiego następcy tronu.

Na froncie grupy wojsk księcia Rupprechta Bawarskiego najbardziej zacięte ataki angielskie trwają w okolicy Lens, po obydwóch stronach rzeki Scarpe'y na wschodzie od Arras i na północy od St. Quentin. Na tym froncie Anglicy usiłują przełamać linie niemieckie pomiędzy silnymi punktami oparcia, które stanowią Lens i St. Quentin. Usiłowania te spotkały się jednak z silnym oporem niemieckim nie dały Anglikom dotychczas prawie żadnego wyniku.

Na froncie grupy wojsk następcy tronu niemieckiego główne ataki francuskie skierowane są na St. Quentin, Laon, na północy od Reims i w Szampanii. Także i tutaj obronę przez feldmarszałka Hindenburga nowe stanowiska niemieckie okazały się trudnymi do pokonania, a dzięki bohaterstwu i wysiłkom wojsk niemieckich zamiar Francuzów przełamania, w którymkolwiek bądź miejscu frontu niemieckiego, zupełnie się nie powiódł.

Po trwających przeszło trzy tygodnie krwawych zapasach, odczuwać się daje wśród szeregów angielsko - francuskich pewne wyczerpanie. W dniu onegdajszym nieprzyjacieli nie podejmował już pod Ar-

ras ogólnego natarcia; ruszył on tylko do częściowych ataków. Nieco bardziej zacięte walki rozgrywały się na południu od Scarpe'y, gdzie liczne angielskie fale atakujące trzykrotnie przypuszczały szturm do stanowisk niemieckich, lecz za każdym razem, obrońcy niemieccy zmusili przeciwnika do odwrotu. Poza tym nie wydarzyło się nic szczególnego, tylko artyleria utrzymywała silny ogień.

Na froncie wojsk niemieckiego następcy tronu ogólna sytuacja nie uległa żadnej zmianie, a walka ogniowa trwała tylko na niektórych odcinkach frontu. Pod Hurtebis — Ferme wojska niemieckie poprowadziły natarcie w celu poprawienia stanowisk swych na tyłach od Chemin des Dames i wzięły do niewoli 3 oficerów i przeszło 160 szeregowców francuskich. Francuzi, po gwałtownym przygotowaniu przez artylerię ruszyli do ataku po obydwóch stronach Braye, na froncie o szerokości 3 km., lecz nie odnieśli żadnego sukcesu. W Szampanii toczyły się tylko walki na granaty ręczne. Na pozostałych frontach francuskich nie wydarzyło się nic nowego.

Na przestrzeni od Nieuport do Armenieres ciągnie się front belgijski, na którym operują resztki armii belgijskiej pod naczelnym dowództwem króla Alberta belgijskiego, oraz armie angielska i francuska. Przeciwno tym armiom operuje grupa wojsk niemieckich pod dowództwem generała - feldmarszałka księcia Albrechta Württemberskiego. Dotychczas front ten jest stosunkowo najspokojniejszy. Toczy się wprawdzie chwilami uporczywe walki pozycyjne, po za tym jednak armia belgijska nie podejmuje żadnej akcji zaczepnej, ponieważ nie jest do tego zdolna i czeka od dwóch lat na pomoc Anglii i Francji.

Z nastaniem sprzyjającej pogody rozwijają na froncie zachodnim energiczną działalność lotnicy niemieccy. Prawie niema dnia, aby Anglicy i Francuzi nie utracili kilka, lub nawet kilkanaście latawców, czy też balonów na uwięzi. W dniu 26 kwietnia alianci zachodni znowu stracili 6 latawców, z których porucznik Schäfer zestrzelił dwa.

Niemieckie morskie siły zbrojne nie wiele robią sobie z blokady angielskiej i od czasu do czasu podejmują śmiało przedsięwzięcia, do których należy zaliczyć ostatnie bombardowanie Dunkierki przez eskadry torpedowców niemieckich w dniach 22 i 23 kwietnia. Pomimo silnego ognia francuskich baterii nadbrzeżnych, oraz francuskich i angielskich okrętów patrolowych, torpedowcom niemieckim powiodło się zatopić torpedowiec francuski i odpuścić pomyślnie w kierunku Ostendy.

Również niemieckie łodzie podwodne nie ustają w swej owocnej pracy. Ostatnie sprawozdanie admirałcy niemieckiej z dnia 26 kwietnia znowu donosi o zatopieniu na morzu Śródziemnym 10 parowców i 6 żaglowców, ogólnej pojemności 55,000 ton, przewożących towary do państw koalicji. Nie pomogło wystąpienie Stanów Zjednoczonych, ani Brazylii, Urugwaju i Kolumbii. Niemieckie łodzie podwodne w dalszym ciągu ścigają parowce z kontrabandą, ściśle blokując Anglię i pozostałe państwa koalicji, stwarzając im coraz trudniejsze warunki żyć. W odpowiedzi na wypowiedzenia wojny Niemcom, zerwały stosunki przylazne ze Stanami Zjednoczonymi Austro - Węgry i Turcja, tym sposobem wypowiedziana została 44, 45, 46 i 47 wojna! Może już do 50-ej nie dojdzie!

Na włoskim terenie działań wojennych ogólna sytuacja nie uległa żadnej zmianie. W dolinie Lagarino toczyła się energiczna walka armatnia, nie poprzedzając żadnej ak-

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. Urzędowo. Wielka kwatera główna donosi 27 kwietnia:

### Zachodni teren walk:

Grupa wojsk

Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na polu bitwy pod Arras wczoraj wieczorem ponownie spotęgowało się wzajemne zwalczanie artylerii; działała przytem artyleria nasza na zachodzie od Lens, gdzie dostrzegła piechotę nieprzyjacielską.

Na południe od Scarpe poprowadzili Anglicy atak w lewo od drogi Arras - Cambrai. Odparto ich wśród znacznych strat w walce na bliski dystans.

### Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Wzdłuż Aisne i w Szampanii walka artylerii przybiera znowu ogromnie na gwałtowność.

Walki piechoty około Chemin des Dames przyniosły nam zysk na terenie i jeńców.

cyi piechoty. W dolinie Sugany poza liniami nieprzyjacielskimi odbywa się przyspieszona dylokacja wojsk. W górnym Cordevole oddział wojsk austriacko - węgierskich wykonał w dniu 23 kwietnia wybieżkę do rowów włoskich na Ciampo Vedil, oraz na linie włoskie pod Gabria, na północnym zachodzie od Tolmeiru. Na froncie julijskim Gorycy aż do morza toczą się przeważnie energiczne walki armatnie. Na Karście, oprócz ataku oddziałów włoskich na przednie stanowiska austriackie pod Kostanjewicą, nie wydarzyło się nic szczególnego.

W Albanii od dłuższego czasu panuje zupełny spokój.

Na terenie macedońskim, na froncie wojsk francuskich trwa przeważnie walka artylerii, natomiast na froncie angielskim w dalszym ciągu toczą się zacięte walki piechoty, przytem stroną atakującą są Anglicy. Po szczególnie gwałtownym ogniu artylerii, Anglicy ruszyli do ataku przy pomocy znacznych sił pomiędzy Wardarem a jeziorem Doiran, lecz natknęli się na zacięty opór wojsk bułgarskich, które, przeważnie w walce na granaty ręczne, odrzucili Anglików z ciężkimi stratami. Jeńcy angielscy wzięci do niewoli przez wojska niemieckie w dniu 24 kwietnia nad jeziorem Doiran zeznają, iż podczas ostatnich operacji Anglicy ponieśli bardzo dotkliwe straty. Również i na tym froncie wysiłki angielsko-francuskie nie przyniosły aliantom nic, oprócz ciężkich strat.

Na terenie wschodnim tak na frontach rosyjskich, jak i rumuńskich toczyła się onegdaj tylko zwiększona akcja artylerii rosyjskiej i rumuńskiej na południu od Rygi, pod Jakobstadtem, Smorgoniami, na zachodzie od Łucka, na wschodzie od Złoczowa, nad Złotą Lipą, wzdłuż Putny, Seretu, pod Mahumdie, pod Tulceą i Issaceą. Na ognień ten odpowiadały energicznie artyleria niemiecka, austro - węgierska, turecka i bułgarska.

Podczas, gdy na froncie rosyjskim panuje względny spokój, wewnątrz Rosji w dalszym ciągu ścierają się ze sobą rozmaite stronnictwa, agitując za i przeciw pokojowi. Ostatnio odbyła się w Petersburgu wielka, zainicjowana przez socjalistów radykalnych, manifestacja, skierowana przeciwko Ameryce i Anglii. Manifestanci wznosili o-

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego

Nie nowego.

### Wschodni teren walk.

Sytuacja nie uległa zmianie.

### Front macedoński:

Na południowym zachodzie od jeziora Doiran skierowali Anglicy bez powodzenia na stanowiska bułgarskie swą działalność zaczepną.

Na zachodzie stracili przeciwnicy 11 latawców, z czego 9 w walkach w powietrzu i dwa balony na uwięzi. Porucznik Wolff w walce w powietrzu odniósł 21-sze zwycięstwo.

Dnia 25 kwietnia jedna z naszych eskadr straciła pomiędzy Wardarem a jeziorem Doiran 2 latawce angielskie.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

krzyki przeciwko wojnie. Rząd tymczasowy uznał za stosowne postąpić według wypracowanego przez dawny rząd zwyczaj i wysłał kozaków, którzy przy pomocy zwolenników wojny rozprędzili manifestujących socjalistów.

W Petersburgu od kilku dni panuje obawa przed atakiem Niemców od strony lądu i morza. Z tego powodu ludność opuszcza tłumnie stolicę, udając się pospiesznie do Moskwy. Donosi o tem korespondent petersburski „Daily Express”.

W zakończeniu należy wspomnieć o operacjach wojennych koalicji przeciwko Turcji. Na froncie Sinai, po ostatnim odparciu silnego ataku wojsk angielskich pod Gaza, nie przedsiębrali Anglicy większych operacji i całą działalność swoją ograniczyli na ogniu artylerii. Natomiast ożywiona akcja bojowa toczy się na froncie Iraku, w Mezopotamii. W dniu 22 kwietnia, po odparciu gwałtownych ataków angielskich, wojska tureckie cofnęły się na skutek rozkazu na północ od miejscowości Samara, położonej nad Tygrysem. Na froncie persko-tureckim trwa wymiana ognia, oraz wybieżki patroli. Na froncie kaukaskim toczyła się tylko nieznaczna akcja bojowa. Na pozostałych frontach tureckich nie wydarzyło się nic szczególnego.

## Komunikat bułgarski.

Sofia 27 kwietnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 26 kwietnia:

Front macedoński: Walka pomiędzy Wardarem i jeziorem Doiran zakończyła się zupełną porażką nieprzyjaciela. W ciągu całego dnia nasze stanowiska czołowe w pobliżu Doiranu znajdowały się pod gwałtownym ogniem działowym.

Na krótko przed północą Anglicy bez przygotowania artylerii podjęli znacznymi siłami atak w odcinku pomiędzy jeziorem i wsią Dolzeli. Odparto je wszędzie krwawo zarówno przy pomocy ognia zaporowego, jak również w poszczególnych punktach, przy pomocy bomb, oraz ognia karabinowego i karabinów maszynowych, przytem poniosły one ciężkie straty. Nieprzyjacieli cofnął się na swe dawne stanowiska. Wojska nasze trzymają się wszędzie na wycie stanowiskach. Jedynie tylko w drobnym czołowym wycieku, wsi Dolzeli walka toczy się jeszcze.



Według zeznań jeńców atak na niewielkiej przestrzeni pomiędzy jeziorami i wsią Bolzeli, wykonany został przez dwie dywizje angielskie. Do ataku tego, mającego za cel nie tylko zdobycie naszych posterunków czołowych na południe od Deirana, lecz również nasze główne stanowiska w pobliżu Deb i Kalatepe, wojska nieprzyjacielskie od szeregu tygodni ćwiczyły się poza frontem. W walce tej, która doprowadziła do odparcia nieprzyjaciela, wyróżniły się znowu również szczególnie przy pomocy kontrataków, pułki piechoty Nr. 33 i 34, następnie zaś artyleria, która wspierała wywiązała się ze swych zadań.

Oddział niemiecki górskich karabinów maszynowych, walczący wraz z wojskami bułgarskimi, przyczynił się również w znacznej mierze swym ogniem do odparcia ataku nieprzyjacielskiego.

Dzisiaj przed frontem czołowych stanowisk naszych widać zbliżanie się i oddalanie żołnierzy nieprzyjacielskich, podejmujących poległych i rannych, których liczbę trudno określić. W rowach naszych i przeszkodach znaleziono przeszło 800 poległych Anglików. Dalej ku przodowi cała linia zasłana jest trupami. Prócz ciężkich strat, poniesionych przez się, Anglików pozostawili w rękach naszych 2 oficerów i 21 nieranionych jeńców.

Na pozostałym froncie trwa z przerwami słaby ogień działowy.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 26 kwietnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 25 kwietnia po południu:

Pomiędzy Somme a Oise noc była stosunkowo spokojna.

Pod La Fere Niemcy ostrzeliwali okopy francuskie; artyleria francuska zmusiła baterie niemieckie do milczenia.

W okolicy Aisne Francuzi na południowym wschodzie od Cerny-en-Lonnois poczynili pewne postępy i wzięli jeńców. Dziś zrana Niemcy po gwałtownym przygotowaniu ogniem podjęli atak w okolicy Hurtebise i na wyżynie Vanelere, odparty całkowicie ogniem dział francuskich.

W Szampanii pod Le Montsans Nom Francuzi również poczynili postępy, wzięli jeńców i zdobyli jedno działo.

Pod Tahure i Maison de Champagne Niemcy podejmowali kilkakrotnie bez powodzenia nagłe ataki.

W Alzacji Górnej w okolicy Amertzeiler francuski oddział wywiadowczy wtargnął w linie niemieckie i powrócił z jeńcami.

Paryż, 26 kwietnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 25 kwietnia wiecz.:

Walki artylerii przez cały dzień toczyły się na całym froncie.

Na północ od Vauxillon podjęły przez Niemców po południu atak na okopy francuskie udaremnione ogniem artylerii i karabinów maszynowych.

Potwierdza się, że Niemcy dziś zrana w ataku na folwark Hurtebise ponieśli wielką porażkę, odparci ogniem francuskim. Wkrótce potem ponowili się ich ataki.

W zaciętym kontrataku Francuzi odzyskali swoje linie.

W okolicy na północ od wyżyny Vanelere artyleria francuska ostrzeliwała gromadzące się wojsko niemieckie i rozproszyła je swym ogniem. Z innych frontów niema nic do doniesienia.

Paryż, 27 kwietnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 26 kwietnia po południu:

Na rozmaitych odcinkach frontu toczy się z przerwami walka artylerii.

Na wybrzeżu Oise odparto z łatwością patrol niemiecki usiłujący zbliżyć się do rowów naszych pod Noy.

Na północy od Aisne wznowił nieprzyjaciel swe daremne wysiłki wyparcia nas z płaskowzgórza Chemin des Dames. Wczoraj wieczorem, po gwałtownym ostrzeliwaniu wykonał on dwukrotnie, bez najmniejszego powodzenia gwałtowne ataki, na zachodzie od Cerny, na froncie o szerokości dwóch kilometrów. Ataki te załamały się o nasze linie z bardzo ciężkimi stratami. Również nie odniósł powodzenia inny atak w okolicy Hurtebise — Ferme.

W okolicy Juvinécourt artyleria nasza skierowała ogień na robotników nieprzyjaciela i rozproszyła ich.

W Szampanii pod La Pompelle, jak również na froncie Nawarin i Tahure, wykonał nieprzyjaciel kilka wycieczek, których jedynym sukcesem było to, iż wzięli jeńców.

Paryż, 27 kwietnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 26 kwietnia wiecz.:

W Belgii trwa ożywiona akcja obustronnych artylerii w odcinku Westende.

Na południu od Ailette w okolicy Vauxillon skierowaliśmy ogień na koncentrację nieprzyjaciela i rozproszyliśmy go.

Pomiędzy Aisne, a Chemin des Dames Niemcy, po wczorajszych krwawych stratach, nie wznowili swych ataków.

W odcinkach Cerny i Hurtebise miała miejsce dość gwałtowna walka artylerii, lecz nie nastąpiła po niej żadna akcja piechoty.

Na lewym brzegu Mozy odparto za pomocą granatów ręcznych nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, który usiłował zaatakować linie nasze w lesie Avoncourt.

Na pozostałej części frontu trwał przerywany ogień artylerii.

### Komunikaty angielskie.

London, 27 kwietnia (T. wł.). — Główna kwatery donosi 26 kwietnia po południu:

W pierwszych godzinach nocnych nieprzyjacieli znowu usiłował atakować nasze nowe stanowiska w okolicy Gavrelle. Jego atakujące oddziały przednie spotkane zostały przez nasz ogień zatorowy i artylerii i zostały zupełnie zniszczone. Poza tem nie zeszło nigdzie nie szczególnego.

London, 27 kwietnia (T. wł.). — Główna kwatery donosi 26 kwietnia wieczorem:

Odpędzono ze stratami nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, który wykonał natarcie na posterunek nasz w wyrwie powstałej od wybuchu miny na południowym wschodzie od Ypres.

Obustronna artyleria była czynną pomiędzy St. Quentin a Arras i w pobliżu Ypres.

Dwa latawce niemieckie zestrzelono, a trzeci uszkodzono. Z pośród naszych zginęły 3 latawce.

### Przemysł wojenny w Niemczech.

Kolonia, 27 kwietnia (T. wł.). — „Kölnische Ztg.“ pisze: Na ogólnym zebraniu Związku przemysłowców okręgu administracyjnego kolońskiego sekretarz generalny, Helker, wygłosił mowę na temat niemieckiej gospodarki przejęciowej. Cel ekonomiczny niezależności Niemiec zostanie i może być osiągnięty przez przystosowanie wytwórczości krajowej do surowców, posiadanych w kraju, przez produkcję i stosowanie odpowiednich surogatów w miejsce tych zagranicznych produktów rolnych, które nie mogą być otrzymywane z kraju lub otrzymywane są w niedostatecznej ilości. Len, konopie, pokrzywa zastąpić mogą bawełnę i jutę; olej roślinny — olej zagraniczny i t. d. Przez stosowanie wysocze rozwiniętej wiedzy technicznej, dzięki wypróbowanym przemyłom natury niemieckiej, jak: pracowitość, sumienność, oraz wzmoczona oszczędność, po wojnie uda się z pewnością rozwiązać pomyślnie doniosłe zagadnienia ekonomiczne.

### Agenci angielscy w Niemczech.

Berlin, 27 kwietnia (T. wł.). — „Deutsche Tageszeitung“ pisze: Według pewnych informacji, w Niemczech jest istotnie czynna pewna liczba agentów opłacanych przez Anglię, zadanie których polega na budzeniu niezadowolenia politycznego, oraz potęgowania go.

### Zwołanie austriackiej Rady Państwa.

Wiedeń, 27 kwietnia (T. wł.). — Jutro opublikowanym zostanie orędzie cesarskie, zwołujące Radę Państwa na dzień 30 maja.

### Sprawa polska w Izbie gmin.

Amsterdam, 27 kwietnia (T. wł.). — Asquith zamierza postawić dziś w Izbie gmin, pytanie, czy rząd może złożyć oświadczenie w sprawie przyszłości Polski.

### Ukraina.

Kolonia, 27 kwietnia (T. wł.). — „Kölnische Ztg.“ donosi z nad granicy szwajcarskiej: Korespondent kijowski ukraińskiego biura prasowego w Szwajcarii komunikuje: Ukraiński kongres narodowościowy, który prowadzi obecnie narady w Kijowie, postanowił ogłosić się jako zgromadzenie ustawodawcze i obrać rząd tymczasowy Ukrainy.

### Chaos w Rosji.

London, 27 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutersa: „Morningpost“ donosi z Petersburga, że liczba przybywających do stolicy deputacy z rozmaitych frontów tak stale wzrasta, że trzeba było przedsięwziąć specjalne środki, w celu zapobieżenia temu ciągnięciu napływowi ludzi.

Z rozmaitych prowincji donoszą o rozruchach agrarnych. W wielu miastach utworzono oddzielne republiki. Agitatorzy rewolucyjni w dalszym ciągu prowadzą akcję swą. Szybkie zwołanie konstytuancy stają się koniecznością coraz bardziej nagłą.

Korespondent „Morningpost“ dowiadyuje się, że istnieje zamiar uznania ogólnie rosyjskiego kongresu przedstawicieli robotników, żołnierzy i włościan, mającego się odbyć w trzecim tygodniu maja w Petersburgu, za konstytuancy, gdyż to zdaje się być najkrótszą drogą do rozwiązania kwestii tej.

Mieszkańcy Petersburga opuszczają tysiącami miasto i udają się na prowincję. Po ciążach są przepelnione. Nawet na dachach wagonów siedzą ludzie. Pomimo to jednak liczba mieszkańców Petersburga nie zmniejsza się zupełnie, ponieważ wciąż nowe tłumy napływają do stolicy.

### Rozruchy agrarne w Rosji.

Sztokholm, 27 kwietnia (T. wł.). — Donoszą tutaj, iż w okręgu kozaków donskich wybuchły poważne rozruchy, podczas których ludność samowolnie rozwiązała sprawę agrar-

na, wywłaszczając siłą obywateli. Rząd prowizoryczny w odezwie do ludności wzywa ją do uspokojenia się, dopóki konstytuanta nie rozwiąże sprawy agrarnej.

Z Nizniego Nowogrodu donoszą, iż w majątkach, w Makarowie Kujalniku wybuchły rozruchy agrarne, które miejscami zmieniły się w poważne akty gwałtu. Rząd otrzymuje wezwania o pomoc.

### Odezwa rosyjskiego ministra wojny.

Sztokholm, 27 kwietnia (T. wł.). — W rozkazie urzędowym rosyjski minister wojny wystosował do żołnierzy armii czynnej następującą odezwę:

„Ku memu wielkiemu zaniepokojeniu otrzymuję smutne doniesienia z frontu. Armia przez dezercje masowo została zachwiana w swych posadach. Przestępstwa te przybierają szczególnie niebezpieczny charakter pod wpływem szerzonych podstępnie odez, jakoby już obecnie dokonywanym był podział gruntów. Żołnierze! Wiercie, że sprawa rolno-rozstrzygnięta zostanie dopiero przez konstytuancy. Pomimo czujności odpowiednich oddziałów wojskowych, wielu żołnierzy ucieka z pod sztandarów. Przyszłość wymaga, by armia rosyjska była silną“.

### Z frontów rosyjskich.

Petersburg, 27 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie Reutersa: Naczelný wódz, generał Aleksiejew, odwiedził front południowo-zachodni i konferował z generałem Brusilowem. Dowodzący wojskami w Rumunii przybył do Petersburga i objął nowy urząd. Kongres żołnierski w Mińsku postanowił, iż oficerowie winni być mianowani przez komisyje armii.

### Kobiety na urzędach sędziowskich.

Petersburg, 27 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie Reutersa: Pierwsze cztery kobiety dopuszczone zostały do urzędów sędziowskich.

### Zaprzeczenie.

Kopenhaga, 27 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Ritzau: Petersburska Agencja Telegraficzna zaprzecza wiadomości swej z 25 kwietnia, według której rosyjski rząd prowizoryczny miał przygotować notę do państw koalicyjnych o celach wojennych. Wiadomość ta jest przedwczesna.

### Generał-gubernator okupowanej Galicji.

Sztokholm, 27 kwietnia (T. wł.). — Generał-gubernator okupowanej przez wojska rosyjskie Galicji, generał Trepow, według doniesień nadeszłych z Petersburga, został aresztowany. Trepow usunięty został ze swego stanowiska, które zajął generał-porucznik Usow.

### Zwycięstwo Niemców.

Christiania, 27 kwietnia (T. wł.). — Współpracownik wojskowy dziennika „Morgenblatt“, Nörregeard, bitwę pod Arras nazywa zwycięstwem Niemców. Anglicki odnieśli wprawdzie sukces taktyczny, ponieśli natomiast klęskę strategiczną.

### Sytuacja w Grecji.

Bern, 27 kwietnia (T. wł.). — „Matin“ donosi z Aten: Położenie Grecji nie było nigdy więcej groźnym, niż obecnie. Możliwym jest, iż dojdzie do zaburzeń. Zaburzenia te uregulują jednak ostatecznie położenie Grecji. Rząd ateński złożył ponowny dowód swego niedołęstwa. W pałacu królewskim przebywa ciągle Dusmanis, a także i inni oficerowie sztabu generalnego z Gunarism i Pratosem na czele są w nim często widziani. W Atenach utworzyły się liczne bandy nieregularne, które stoczyły kilka potyczek z wojskami koalicyi. Jeden z generałów koalicyi oświadczył, iż bandami temi dowodzą oficerowie regularnej armii greckiej. Przeszło 2500 żołnierzy greckich otrzymało pozwolenie udania się na 45-ciodniowy urlop z Peloponezu na stały ląd. Władze koalicyjne natychmiast zażądały stłumienia powstałego z tego powodu ruchu wojsk. Opublikowano dekret nakazujący mobilizację klasy 1914 r.

### Przesilenie ministeryjne w Grecji.

Zurich, 27 kwietnia (T. wł.). — Z Paryża donoszą o wybuchu nowego przesilenia ministeryjnego w Grecji: Lambros doreczył prośbę o dymisy całego gabinetu. Król nie dał jeszcze odpowiedzi. Pośel angielski komunikował królowi powód niezadowolenia koalicyi. Krązą pogłoski, iż z powodu szczególnych warunków oczekiwać należy ważnych wydarzeń.

### Przesilenie żywnościowe w Anglii.

Amsterdam, 27 kwietnia (T. wł.). — Z Londynu donoszą, iż sytuacja ekonomiczna Anglii przybiera charakter poważny. Kraj jeszcze nie zbudził się i nie jest zdolnym do

pojęcia grozy przesilenia żywnościowego. Podział żywności przez państwo staje się obecnie nieuniknionym, o ile niespodziewana zmiana zajęcia na lądzie lub morzu nie ukróci wojny. Udział Ameryki w olbrzymim programie żeglugi nie podola bezpośrednio potrzebom związanym z brakiem żywności w Anglii, a szczególnie nie będzie w stanie zaradzić brakowi chleba. W ostatnim tygodniu zatopiono 53 okrętów, co dowodzi, iż wyniki blokady dały owoc podwójny w stosunku do tygodnia poprzedniego, a groza sytuacji nie ulega już wątpliwości.

W najbliższej przyszłości konieczną będzie potrzeba poczynienia radykalnych kroków głównie w trzech kierunkach: energiczniejsza akcja floty przeciwko łodziom podwodnym, jaknajwiększe ograniczenie spożycia artykułów żywnościowych, oraz wzmocnienie produkcji żywności we wszelkich możliwych punktach kraju.

Haga, 27 kwietnia (T. wł.). — Według wszystkich otrzymanych tu w ostatnich czasach wiadomości, skuteczność wojny łodzi podwodnych stała się dla Anglii bardzo ciężką. Trudności żywnościowe zwiększyły się do tego stopnia, iż w ciągu jednego lub dwóch miesięcy należy się obawiać, że wyżywienie ludności stanie się zupełnie niemożliwym.

### Groźba głodu w Irlandji.

Rotterdam, 27 kwietnia (T. wł.). — „Evening Telegraph“ donosi z Dublina: Nad miastem unosi się widmo głodu. Brak pracy zagląda w twarz setkom robotników. Z powodu dodatków głodowych staje się niemożliwą dostateczna piecza nad dziećmi, chorymi i starcami. Niebezpieczeństwo, grożące ze strony łodzi podwodnych jest większem, niż kiedykolwiek. Do nowych zbiorów wielu, nawet ludzi bogatych, będzie musiało ograniczyć się znacznie. Jakże wobec tego wyżywią się ci, którzy już teraz bliszy są śmierci głodowej.

### W sprawie Irlandji.

Amsterdam, 27 kwietnia (T. wł.). — „Algemeen Handelsblad“ donosi z Londynu, iż „Times“ zamieścił szereg oświadczeń znanych osobistości amerykańskich, które wypowiedziały się za szybkim uregulowaniem sprawy irlandzkiej. Prezydent Wilson mniema, iż załagodzenie zatargu irlandzkiego oddziału silnie na nastroj obywateli amerykańskich. pochodzenia irlandzkiego.

„B. Z. a M.“ nadmieniam, iż rozgoryczenie w Irlandji wpływa nader niepomysłnie na nastroj Irlandczyków amerykańskich.

### Zatopiony tonaż angielski.

Christiania, 27 kwietnia (T. wł.). — Do dziennika „Aftenbladet“ donoszą z Londynu: Zatopiony tonaż okrętów angielskich w ciągu ostatniego tygodnia jest dwa razy większy, niż w tygodniu ubiegłym i największy od początku nieograniczonej wojny łodzi podwodnych, która staje się coraz więcej groźnym niebezpieczeństwem Anglii.

### Echa zjazdu przedstawicieli koalicyi.

Bern, 27 kwietnia (T. wł.). — Według „Corriere della Sera“, na konferencji w Savoi omawiano ważną sprawę uregulowania stosunków pomiędzy sprzymierzeńcami koalicyjnymi, a mianowicie uregulowanie wzajemnych interesów na wschodzie tureckim i na morzu Śródziemnym, w celu wytworzenia zupełnie równowagi pomiędzy wszystkimi państwami, co mieć będzie dla przyszłego pokoju znaczenie pierwszorzędnej wagi.

### W Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 26 kwietnia (T. wł.). — Biuro Reutersa donosi: Prezydent przyjął misję francuską.

### Zapewnienie Wilsona.

Londyn, 26 kwietnia (T. wł.). — Doniesienie biura Reutersa: „Morningpost“ dowiadyuje się z Waszyngtonu, iż Wilson zapewnił Balfoura, iż Stany Zjednoczone nie zawrą z Niemcami pokoju separatywnego.

### Kredyty na uzbrojenie okrętów handlowych.

Bern, 27 kwietnia (T. wł.). — Według doniesienia własnego „Matinu“ z New-Yorku, minister marynarki złożył parlamentowi amerykańskiemu projekt powiększenia do 50 milionów dolarów kredytów na kupno armat i amunicji dla 1104 okrętów handlowych.

### Niepowodzenie pożyczki amerykańskiej.

Bern, 27 kwietnia (T. wł.). — Waszyngtonski współpracownik paryskiego „Journala“ donosi: Sekretarz stanu do spraw finansów oznajmił, iż dotychczasowe wpływy na pokrycie wypuszczonych biletów skarbu wynoszą 250 milionów dolarów.

(Wobec żadanego kredytu w wysokości 7 miliardów dolarów zdaje się to być początkiem bardzo skromnym. Przyp. Ag. Wolffa).



## Na froncie Palestyny.

Wśród „frontów” obecnej wojny granica egipsko-turecka odgrywała dotychczas rolę podrzędną; długo wydawało się, że obie strony raczej wzajemnie się obserwują niż dążą do zasadniczego starcia; teraz jednak ofensywa angielska na Palestynę, podjęta z dwóch stron stworzyła sytuację, zasługującą na bliższe rozpatrzenie.

Kiedy w październiku 1914 r. Turcy stanęli po stronie mocarstw centralnych od razu rzucona była myśl wyprawy na Suez, dla opanowania kanału i przecięcia Anglikom najbliższej drogi do Indii. Był to pomysł śmiały, ale trudny do wykonania, gdyż od pogranicznego tureckiego punktu Rafa do Port-Saidu, gdzie kanał uchodzi do morza Śródziemnego, ciągnie się na przestrzeni przeszło 200 mil bezwodna i bezludna pustynia, którą przebywają tylko nieliczne wielbłądziej karawany. Trudności te nie odrzuciły sztabu tureckiego, który przy pomocy niemieckich oficerów zorganizował wyprawę na kanał. Wiadomość o tych przygotowaniach wywołała w Anglii wielkie zaniepokojenie; sztab angielski rozpoczął natychmiast wielkie roboty fortyfikacyjne na całej długości kanału od Port-Saidu do Izmailii. Oprócz tego angielskie statki wojenne, których ciężka artyleria niesie na odległości 20 kilometrów ustawiły się na szerokościach miejscach przekopu, aby udaremnić każdy ewentualny atak.

Przygotowania tureckie trwały długo. Trzeba było bowiem przedewszystkiem połączyć brzeg pustyni z palestyńskimi i syryjskimi kolejami, aby zapewnić aprovisionację wojska i dostawę amunicji. Pierwszy krok był szczęśliwy; Turcy zdobyli El-Arisz, znany punkt węzłowy karawan, który w r. 1799 posłużył ówczesnemu generałowi Bonapartemu, jako punkt oparcia dla wyprawy do Syrii. Stamtąd posuwano się ostrożnie ku wschodowi, zakładając szyny kolejowe na piaszczystym terenie; w połowie 1915 roku dotarli do El-Katieh w odległości 50 klm. od kanału. Tureckie lotne oddziały przedostały się nawet nad sam kanał, gdzieś w okolicach El-Kantara, ale musiały przedko cofnąć się, natrafiając na znaczne angielskie siły, zaopatrzone w dalekoosiężną artylerję.

Po tym epizodzie nastąpiła przerwa w operacjach, z której skorzystali Anglicy, aby ze swej strony przygotować akcję zaczepną. Rozporządzając nieograniczonymi środkami technicznymi i panując niepodzielnie na morzu, mogli Anglicy daleko łatwiej niż Turcy, zgromadzić siły wystarczające i należycie zaopatrzone dla pustynnej wyprawy. Oprócz tego dopomagała im wypróbowana już w tych stronach metoda podburzania plemion arabskich przeciwko Turkom. Agenci angielscy przekupili szeków szepców koczujących na półwyspie Sinai i na południe od Palestyny; dostarczyli im broni i amunicji i rzucili liczną arabską kawalerję na tureckie flanki. Niebawem turecki korpus ekspedycyjny znalazł się w tak trudnym położeniu, że należało przystąpić do odwrotu. W ostatnich miesiącach 1916 roku odzyskali już Anglicy El-Arisz, a ich przednie strażnice dotarły do Rafa. Wojska tureckie cofnęły się na linię Gaza — Beerseba, gdzie się mocno usadowiły.

Właśnie tam przyszło w końcu ubiegłego miesiąca do zaciętych walk, które noszą miano bitwy pod Gazą, a skończyły się niekorzystnie dla Anglików. Sir Charles Dobell, który dowodził przednim korpusem angielsko-egip-

skim, złożonym przeważnie z t. zw. jezdnej piechoty, próbował nagłym atakiem opanować Gazę; poniósł jednak dotkliwą klęskę. Wprawdzie główne siły angielskie, które nadeszły pod komendą sir Archibalda Murraya, zdołały jeszcze wyprowadzić załogę turecką z Beerseby, ale dalej nie zdołały się posunąć.

Prawie jednocześnie nadeszła wiadomość urzędowa, nie potwierdzona, że angielska flota zbombardowała Jaffę, znany pielgrzymom port Jerozolimy i wysadziła tam na ląd silny oddział wojska. Byłby to znaczny krok naprzód w operacjach, zmierzających do opanowania Palestyny. Odległość Gazy od Jaffy wynosi tylko 65 klm., a gdyby Anglicy mieli tam większy korpus, armia turecka łatwo wpadłaby pomiędzy dwa ognie i byłaby zmuszona do odwrotu ku Syrii.

Na razie nie zanosi się jednak na szerszą akcję w tym kierunku, gdyż i angielskie rezerwy są już bardzo zużyte, a korpus Murraya tylko z wielkim trudem może się zaopatrywać w żywność i wodę. Najmniejsza przerwa w koleje polowej, łączącej oboz angielski z linią Suez, naraża Anglików na katastrofę; dopóki więc linia etapowa nie będzie najdokładniej zabezpieczona, lub dopóki Anglicy nie dotrą do jakiegoś morskiej przystani w południowej Palestynie, położenie ich będzie ciągle niebezpieczne. Zresztą dalszy rezultat zależy głównie od ilości pułków, które obie strony mogą utrzymać.

## Nad Oizą.

„Voss. Ztg.” ogłasza ciekawą korespondencję, opisującą teren ostatniego ogromnego ataku Francuzów.

Dostałem się w pobliżu centrum nowych linii niemieckich, które utworzyło nasze wojsko od Artois aż do Aisny koło Vailly. Do kła ciągną się puste wzgórza, w których wązowach ukrywają się małe wioski. Wczoraj padał tu gęsty śnieg, dzisiaj za to słońce świeci w całej pełni. Nikt nie ma czasu zająć się mną, wyruszam więc sam na wędrowkę przez pola. Wszędzie pozornie panuje zupełna pustka, a z zapadłych lasów wieje jakaś dziwna groza. Żadnej żywej istoty nie widzę, jak daleko okiem sięgnę. Dyabeł, który na ziemię niesie śmierć i zniszczenie, nie ma widocznej postaci. Jedyne tylko groźny jego pomruk buczy w powietrzu.

Wskazano mi właściwą drogę. Zbliżam się do wzgórza.

— Uważaj pan, miejsce to leży pod ogniem nieprzyjaciela!

Przechodzę przez skrzyżowanie się dróg.

— Tutaj trzeba się dobrze pilnować, Francuzi od wczoraj walą tu raz po raz!

Same przyjemności!

Dostaję się do fortu Mayot, który należy do umocnień La Fere. W r. 1914 zburzyli go Francuzi. Dążyć naprzód przez teren błotnisty i gliniasty. Od czasu do czasu gdzieś w bliskości rozlega się gwałtowny huk. To niemieckie baterie w ukrytych stanowiskach pracują. Dochodzę wreszcie do wzgórza.

Z głębokiego dołu wyłazi kilka postaci w uniformach, młody oficer i kilku jego ludzi.

— Odwiedziny! Doskonała niespodzianka. Dotychczas mieliśmy tylko uroczalność ze strony Francuzów, kiedy do nas bili. Nie zdziwi się pan bardzo, jak tu coś wnet na głowy nam spadnie.

Ostrożnie pełzamy na brzuchach w górę

na szczyt wzgórza i spoglądamy na drugą stronę. Jak wielka karta rozciąga się przed nami pole walki. Wzgórza po naszej stronie opadają lekko ku zachodowi, a w dole bieleją szeroka wstęga. To Oiza, która tutaj, czyniąc liczne zakręty, dąży na przestrzeni około 12 kilometrów z północy na południe, od wsi Berthinecourt aż do La Fere, gdzie zakręca znów ku północnemu wschodowi. Rzeka wchodzi w linię niemieckich ubezpieczeń.

Koryto Oizy tworzy tu szeroką dolinę. Między samą rzeką a kanałem, który prawie równolegle z jej biegiem dąży, rozciągają się bagniste łąki. W obecnej chwili cała ta przestrzeń zalana jest wielkim wylewem, następstwem ostatnich deszczowych tygodni. Cała przestrzeń między naszymi wzgórzami a położonymi na drugim brzegu, przedstawia się jako wielkie jezioro. Tu i ówdzie sterzą tylko grupki drzew, tworząc małe wysepki. W ten sposób cała dolina zamienia się w wielki rów forteczny, szeroki miejscami do dwóch kilometrów, który doskonale zabezpieczył nasze linie. Wzgórza na prawym zachodnim brzegu są w posiadaniu Francuzów.

W pełnym świetle słonecznym widzę na drugim brzegu ruiny wsi Alaincourt, Moy, Vendeuil, Travecy. Wysoko wznoszą się wzgórza forteczne Vendeuil i Liez, ostatnie na tej stronie wzniesione fortyfikacje La Fere. Między wioskami a fortami biegnie prosta, drzewami obramiona droga z La Fere do St. Quentin.

— Wczoraj — objaśnia mnie oficer — urządzili Francuzi na tej drodze wielki ruch kołowy. Nasze baterie przeszkodziły tej przyjemności.

Dolina Oizy stała się terenem gwałtownych walk. Pojedynki artylerji nie ustają ani na chwilę. Nieprzyjacielska piechota, która próbowała się tu naprzód posunąć, poniosła ciężkie straty. Francuscy lotnicy usiłują ciągle przedrzeć się przez nasze linie i zbadać tajemnicę naszych nowych umocnień. Przed kilku dniami, kawał z naszymi liniami, zauważono, że w okolicy Pouilly-sur-Serre wylądował aeroplan, który przez załogę został zniszczony. Patrol huzarski przeszukał okolicę i znalazł dwóch Francuzów ukrytych w lesie. Niedaleko od ich kryjówki znaleziono dwa kosze z gołębiami pocztowymi, które miały służyć, jako wywiadowcy.

Schodzę na dół. Na górze pozostaje na posterunku oficer, patrząc pilnie na zachód, skąd wróg grozi.

## Ostatnie telegramy.

### Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 27 kwietnia:

Z żadnego z terenów walk nie szczególnego niema do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, Feldmarszałek - porucznik.

### Sprawozdanie admiralcy austriackiej.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 27 kwietnia:

Odpowiadając natychmiast na niesko-

ńliwy atak latawca nieprzyjacielskiego, wykonany w nocy z 25 na 26 b. m. na okolicę Tryestu, kilka naszych latawców morskich obrzuciło bombami obiekty militarne w Canclano i baterie u ujścia Saby, przyczem zaobserwowano trafność pocisków. Pomimo gwałtownego ognia obronnego wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Dowództwo Floty.

## Komunikat niemiecki.

(wczoraj).

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 27 kwietnia:

Na froncie pod Arras trwa w niektórych odcinkach silny ogień. Nowy atak angielski na drodze Arras — Cambrai zalał się wśród obfitych strat.

Wzdłuż Aisne i w Szampanii walka artylerji o zmiennej sile.

### Talaat Pasza w głównej kwatery niemieckiej.

Berlin, 27 kwietnia (T. wł.). — Wielki wceyr Taalat Pasza dziś wieczorem wyjechał do kwatery głównej.

### Zjazd ministrów państw skandynawskich.

Sztokholm, 27 kwietnia (T. wł.). — Jako następstwo dawniejszych spotkań ministrów spraw wewnętrznych i zewnętrznych trzech państw skandynawskich, ministrowie ci odbędą w Sztokholmie konferencję pomiędzy 9—11 maja. Ministrowie duńscy i norwescy, jako goście króla szwedzkiego, zamieszkują w zamku. Konferencja ta będzie nowym dowodem dobrych stosunków, panujących pomiędzy trzema tymi krajami, oraz wyrazem dążenia ku zachowaniu i nadal uczciwej i bezpartyjnej neutralności, oraz współpracy nad obroną praw i interesów ich, jako państw neutralnych, i wzajemnego popierania się w sprawach natury gospodarczej.

### W sprawie amunicji niemieckiej.

Berlin, 27 kwietnia. (T. wł.). — „Berliner Tageblatt” pisze: Prasa angielska usiłuje rozpowszechnić pogłoskę, jakoby w Niemczech miał ujawnić się tak wielki brak surowców, niezbędnych do wyrobu pocisków o wielkiej sile wybuchowej, iż artylerja ciężka nie może już być czynną. Wbrew temu stwierdzić należy, że po odczuciu się dającym w pierwszych miesiącach wojny braku saletry, obecnie produkcja prochu i materij wybuchowych została zapewniona. Niemcy w drodze elektrolizy produkują obecnie więcej azotu, niż dowieziono go przed wojną z Chile. Wskutek tego ustawicznie wzrastająca wytwórczość prochu i substancji wybuchowych nie tylko jest dostatecznie zasilana, lecz również rolaństwo z tego źródła otrzymuje zupełnie wystarczające ilości azotanów. Bawełnę przy wyrobie bawelny strzelniczej zastąpiono drzewnikiem. Gliceryn jest również aż nadto. Wobec tego produkcja substancji wybuchowych może być nie tylko stale zwiększoną, lecz może nawet przybrać niezwykłe rozmia-

## Feljetony niefeljetonowe.

XXXIX. Iwan Groźny i jego pojęcia o władzy monarchicznej.

„Usmiritsia ucieleśnienie i pokorzył twojemu Wielkemu i wojni w czuwaniu: ucieleśnienie. Ocznia i wosprań! Nie gubi siebie i domu swojowoi!”

Z listu Kurbskiego do cara

Iwana IV.

I.

Rzecz dziwna! Ten feljeton na temat zamierzony jest dziś podwójnie aktualnym. A to dlatego, że z jednej strony teoretyzujemy wiele na temat „silnej władzy” bez dostatecznego zrozumienia dziejowego nakazu: „distingue”. Powtóre, że z drugiej strony upadek władzy samodzierżawnej w Rosji nakazuje uświadomić sobie jej korzenie historyczne.

Wypada przypomnieć sobie, że nasz Bożnyński, rozpaczony upadkiem Polski niepodległej, niewątpliwie związanym ze słabością władzy królewskiej u nas, zaszedł przeciw tak daleko, iż nie mógł odżalować, iż nie obraliśmy na tron po „ślabych poczywach” Zygmuntów z rodu Jagiellonów Iwana Groźnego. A przeciw to był potwór i szaleniec!

Powtóre warto poznać, jak władza absolutna pierwszego Imperatora, Piotra Wielkiego, czepie soki żywotne z samodzierżawnej polityki wczesniejszego o lat sto przeszło Groźnego. Warto tem bardziej, iż bez zestawie-

nia dziejowego. Zygmunta Augusta z współczesnym mu Groźnym (uczynił to już Mickiewicz w Kursach Literatury słowiańskiej, w kilku rysach znakomitych, acz nie wyczerpujących sprawy politycznej), trudno zrozumieć, czemu dzieje dwóch narodów słowiańskich poszły tak odmiennymi szlakami. Powstrzymanie Rosji w rozwoju przez jarzmo tatarskie i wpływ ideowy chanatu na carat jest tylko ogólnikiem, wymagającym pogłębienia i uzupełnienia.

Psychologia postaci dziejowej — Iwana Groźnego odgrywa w ukształtowaniu Rosji dziejowej równie olbrzymią rolę, jak indywidualna psychologia Piotra Wielkiego. Mało kto zwrócił na to uwagę. Może najlepiej odczuwał to M. Kowalewski.

Sądząc, że Iwan Groźny jest jeszcze zagadką dla historyków subtelnych, jak Neron. Powiedzieć o nim: tygrys — to sprawy nie wyczerpać. Ten tygrys kładł na siebie skórę jagiela, miewał minuty pokuty i skruchy, chwile wyrzutów sumienia w potoku zbrodni. Ten tygrys szczerze powoływał się na pismo święte!

Rzecz o nim „waryat” — i to nic nie wyjaśnia. Stylizacja Listów Iwana do Kurbskiego dowodzi świadomości pięknej. To nie są tylko lucida interwalia, bo wiecie z nich mrok despotyzmu. Jeżeli to jest szaleństwo, to jak Hamletowe, nie jest ono pozbawione metody. Jest tu chłódna i okrutna logika.

Na tle barbarzyńskiej epoki Groźnego wyrasta olbrzymio cudowna postać uciekiniera z Moskwy na Litwę, szlachcica Andrzeja Kurbskiego, który w innych warunkach życia mógłby stać się dla Rosji tem, czem dla Polski był

kanclerz Jan Zamojski. Zgniotła go tyrania Iwana IV, a zarazem zniszczyła na długo resztki ducha wolnego republik Słowiańskich Nowogrodu i Pskowa, z których Słowacki (fantastycznie) wyprowadza ducha wolnej szlachty polskiej (Por. List do A. Czartoryskiego).

Listy Kurbskiego, który zbiegł od kaźni z rąk Iwana (tyran za to ukarał śmiercią jego przyjaciół) — stylizowane są nadzwyczajnie. Są to promienie światła, przetrastającego Rosję samowładną o lat trzysta! Nie mniej nadzwyczajne są w stylu mroczne listy Iwana.

Skazując bez sądu na śmierć szlachetnych wychowawców swoich: Sylwestra i Adaszewa, skarżył się Iwan przed Kurbskim, potępiając czas, gdy, jako niepełnoletni car, był posłusznym narzędziem doradczey Dumy Bojarskiej.

„Chciałem panować wam, a wy nie chcieliście być pod moją władzą, a za to powstał przeciw wami! Wy sami gosudarzyliście, a ja, Gosudar, nie władałem niczem”.

Tymczasem Kurbski, bezpieczną nogą stojący w Litwie, już dzierżąc tradycję wolności szlacheckiej, wymożonej na królach paktem Koszyckim, sięgającej zjazdów polskich w Łęczycy i Chęcinach — oburzał się, że car nie jest jeno, jako „głowa wśród mądrych doradców”, których „winien kochać, niby członki swoje”, że spłótnął na rzecz władzy swojej „sylogizm sataniczny”.

Gdy Iwan uznawał za zdradę wyjazd bojarsów z państwa. Kurbski z poza granic Litwy bolał nad odosobnieniem, w które popadło państwo, odgródzone murem chińskim od Europy i pisał do cara: „Tyś zamknął carstwo ruskie!”

Kiedy Iwan powrócił do Moskwy, którą opuścił był wraz z tronem w r. 1564 i na czele szajki wiernych mu bojarskich synków — późniejszych opryczników i mieszczan moskiewskich gniół rzezią stare bojarstwo o tradycjach szlacheckich przywilejów, kiedy jego słudzy zakluwali wolnych Nowogrodzian i topili ich resztki w rzecze Wolchowcie, — krzyk bólu wyrwał się z ust Kurbskiego.

„Mówisz, żeś car chrześcijański. I prawosławny! A grubieś chrześcian i niemowla! ssących u piersi matek prawosławnych nie oszczędziłeś!”

Jeszcze w r. 1549 próbował skłonić go do opamiętania się: „Czas Waszej Carskiej Mości uspokoić się i uśmierzyć i odczuć, iż już pora. Zbudź się! Nie gub siebie i domu swego”.

Pouczał Kurbski cara o rzeczy nowej wówczas, że „państwo nie jest majątkiem dziecinny car” (Wotczyna — ojcowizna). Stawiał pytanie, które dla Iwana było dzikim nonsensem: „po co istnieje monarchowie?” gdy ów najwyżej pytał: „Na co są poddani?”

Gdy Iwan uchylał się od wojowania z napastującymi granice „bisurmanami krymskimi” i ichórzliwie uciekał przed nimi, gdy bez sądów i wyroków zabijał każdego, co mu jednym choćby słowem zaprzeczył, jako zdrajcę — Kurbski pisał doń: „Dostojeństwu monarchii, zaiste odpowiada sąd prawy i obrona państwa”.

Zakaz zjazdów bojarskich uważał za „złamanie wolnej istoty ludzkiej”.

Leo Belmont.



# WARSZAWA.

## Kalendarzyk.

Dziś: Witalisa.  
Jutro: Piotra.

Wschód słońca o godz. 4 m. 38.  
Zachód o godz. 7 m. 18.

### Rocznice.

Dnia 28 r. 1831. Potyczka pod Okuniewem.  
" 1848. Bitwa pod Książem (w w. ks. Poznańskim).  
" 1863. Dyktator Langiewicz przewieziony został do twierdzy Josephstadt.

### ...o czym mówią...

(o) Od dwóch dni formalnie wrze wszystko w Warszawie. Prawie wszyscy mieszkańcy naszej stolicy o niczym innym nie mówią, tylko o zamianie rubli na marki, marek na ruble, kopiejek na... itd. Na czarnych giełdach walutowych niezadowolone; kupcy zacieraają ręce, obliczając zgóry zyski na przekalkulowaniu cen z rubli na marki; straganarki i przekupki dostały lekkiego rozstroju umysłowego, na tle drobnych fenigów-kopiejek. Wogóle zamęt, powstały na tle wprowadzenia jednolitej waluty w naszym kraju wywołał niebawome konflikt.

Już od czasu ogłoszenia rozporządzenia o zniesieniu waluty przygotowani byli wszyscy na pewnego rodzaju chwilowy zamęt, ale naogół sądzić można było, że wszystko skończy się w ciągu dni paru i handel unormuje się na zasadach obiegu jednej waluty. Ale oto, z klubów spekulantów walutowych rozległ się głuchy pomruk niezadowolenia, a w ślad za nim wysunęły się stamtąd jakoweś tajemnicze ręce, które poczęły macić, macić... Rozeszły się pogłoski, że rozporządzenie zawieszono na... dwa tygodnie, na miesiąc... zupełnie zniszczono i t. d. Te same ręce usunęły skrzętnie wszelkie jaknajwiększą ilość drobnych od tego stopnia, że w przeddzień wprowadzenia zmiany waluty, nikt nigdzie nie mógł zmienić ani rubla ani marki.

Tyko, wśród mas biednych wszystkich pozostało po starciu. Im tam już wszystko jedno, czy rubel, czy marka, czy ten, czy ów kolor... zawsze są pewni, że tak, czy owak macki hydry spekulacyjnej ssać będą w dalszym ciągu resztki ich sił i zarobków.

T. K.

## Kronika warszawska.

### Rada miejska i dzień 3 maja.

(o) W dniu trzecim maja przypada posiedzenie plenarne rady miejskiej. Rada postanowiła święto narodowe zaznaczyć tylko odwołaniem posiedzenia. Inne uroczystości nie są narazie przewidywane.

### Awans hr. Szeptyckiego.

(o) Jednocześnie z mianowaniem dotychczasowego komendanta Legionów polskich, hr. Szeptyckiego, gen.-gubernatorem lubelskim, posunięto do rangi generała-majora.

### Na pamiątkę bitwy pod Ostrolęką.

(o) Konkurs na kaplicę pamiątkową, która ma stanąć nad Narwią na polu bitwy pod Ostrolęką został rozstrzygnięty. Z wielu prac nadesłanych otrzymał pierwszą nagrodę architekt warszawski B. Zborowski za pracę Nr. 44. Prace nadesłane na ten konkurs zostały wystawione w salach Stow. Techników, gdzie je od godz. 9 rano do 4 po poł. oglądać można.

## Z wędrowek Lekarza Sanitarnego.

### Ciąg dalszy.

Tu wybuch płaczu przerywa opowieść dalszą.

— Cicho! Nie płakać! Upomina sąsiadka z udaną surowością w głosie. Na co to mówić rzeczy takie! Ot, trzeba lepiej poprosić pana konsyliarza, aby dał kartkę do szpitala. W domu nie ma się przecie czym leczyć, a ja też nie mogę pomagać wiele. I u mnie nie przelewała się...

Pusta ulica przedmieścia idąc z powrotem, myślałem o chorobie. I nad dziwną koleją losów medytowałem również. Dla czego niedobrze jest na świecie, dla czego koniec musi być zawsze smutny? Oto po latach pracy, zabiegów i walk z przeciwnościami, gdy człowiek pochyla się ku starości, kiedy bezsilnym staje się w objęcia nędzy wpada wówczas najczulszej. Szczytem pożądania staje się... szpital, a śmierć zdala od swoich — rozwinięciem życiowego dramatu.

### III.

64-letni Józef Basista (nie żyje już) był sobie człowiekiem bardzo biednym, który, rozumie się, przez szereg długich lat pracował „na fabryce”, a gdy w końcu stracił już siły

### Kopiejki a fenigi.

(o) Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim fenigi czy grosze, jak je potocznie zaczynają nazywać, zastąpią zakorzenione od dawna kopiejki. Na razie jednak zamiana, nawet w najuczciwszych warunkach, dokonywa się na niekorzyść konsumenta. Oto przykład: Kupiec sprzedawał jakiś produkt po 10 kop. sztuka. Zamienia tę cenę na fenigi. Według kursu obowiązującego wynosiłoby to 21 fenigów z drobnym ułamkiem. Ale takich pieniędzy niema; są tylko sztuki 5 i 10 fenigowe. Więc chce, czy nie chce, musi oznaczać cenę na 25 fenigów, co równa się obliczeniu kursu po 40 kop. za markę.

Gorzej jeszcze z przedmiotami, które kosztowały 3 kop. Na fenigi powinno to wynieść 6 i pół, a tymczasem z powodu braku odpowiedniej monety cena ta podniosła się do 10 f. Wogóle brak monety drobniejszej daje się dotkliwie we znaki.

### Brak półmarkówek.

(o) W polskiej kasie pożyczkowej wczoraj już nie było półmarkówek polskich, świeżo wypuszczonych. Proszącym o zmianę wyjaśniono, że onegdaj wybrano wszystko. Uczynili to podobno „nasi” spekulanci, którzy robią „geszefty” z drobnymi. Zapytującym o bilon odpowiedziano, że będzie gotów za 4 tygodnie.

### Za mało miejsca w ratuszu.

(o) Wobec rozszerzenia działalności zarządu miejskiego i przyłączenia do niego wielu nowych instytucji, obecny gmach ratusza już stał się za ciasnym na pomieszczenie biur magistrackich. W niektórych kancelarych brak jest miejsca dla urzędników. Wobec tego poruszono projekt użycia na potrzeby magistratu pałacu Mostowskich przy ul. Przejazd, który obecnie stoi prawie pustkami.

### Dar włościan na nędzę miast.

(o) Akcja zbierania ofiar na dar na nędzę miast poprowadzona przez Łutomskie Towarzystwo rolnicze pobudziła do ofiarności nie tylko ziemian właścicieli większych majątków. Mammy do zanotowania fakt ofiarności na ten cel również ze strony włościan i służby dworskiej, świadczący o odczuciu niedoli bliźniego nawet u tych, którzy często sami nie rozporządzają większymi środkami. Z parafii Łęki w kutnowskim złożyli włościanie na nędzę miast 550 mk. i 87 rb. 50 kop. z czego członkowie Kółka roln. „Włara” w Łękach 145 mk. i 27 rb. 50 kop. zaś parafianie tak służba dworska, jak i włościanie 405 mk. i 60 rb.

### Z czarnej giełdy.

(o) Speculanci, którzy żyją z handlu pieniędzmi, z powodu wprowadzenia nowej waluty i ograniczenia obrotów handlowych w rublach, chwilowo stracili orientację. Nie wiedząc, czy i jak długo ruble będą przez włościan wyłącznie żądane i przyjmowane, zmniejszono handel rublami, których kurs giełdowy od wczoraj nie uległ zmianie.

### Spadanie tynków.

(o) Wobec coraz częściej zdarzającego się spadania tynków i gipsatur z elewacji domów, naczelnik milicji polecił przodownikom administracyjnym, aby w obrębie swych dzielnic zwrócili baczną uwagę na stan tychże tynków. W wypadkach budzących wątpliwości pp. komisarze zwracać się będą do odpowiednich budowniczych okręgowych, celem zaciągnięcia opinii i w razie potrzeby zobowiązywać będą właścicieli domów do niezwłocznego zagrozenia chodnika, zbadania i odbicia tynków oraz gipsatur, zagrażających upadkiem, przy równoczesnym złożeniu deklaracji i odpow...

swe i stał się do roboty niezdolnym, poszedł „na trawkę”. 64-letni Józef Basista był tedy proletariuszem czystej wody, choć nie „organizowanym” bynajmniej i nie korzystającym z krankasy, był takim sobie — zwykłym proletariuszem z Woli i nawet delegatem w latach 1905-6 nie był nigdy ani nie terroryzował nikogo, tem więcej, że do robienia awantur czuł zawsze wstręt niewymowny.

Był starym, ale na lata swe wyglądał grubo starszy. Szczęśliwy, komu po latach pracy uczciwej, komu po latach pracy około majątności własnej i pomnożenia jej, uśmiecha się w przyszłości wizja wygodnego i dostatecznego życia rentyera. Komu uśmiecha się nadzieja milego wypoczynku w kole synów i wnuków, w ciszy, w szeregu ozłoconych promieniem zadowolenia i dostatku lat pogodnej jesieni życia i zimy...

Całkiem odmienną jest dola pasierba losu.

Ten nie ma domu ni gospodarstwa własnego. Rzeczy swe zmieszcza na taczkę albo w wozek z wozem, przewiesi na kij, kij oprze na ramieniu i rusza w świat szeroki. Dziś mieszka tu i pracuje, nazajutrz fala życia przeczuci go gdzieś indziej. Mieszka w domach, przypominających koszyki z wyglądu, lub w zapadającym się drewnianym, w izbach, przepierzonych cienką ścianą wraz z całą setką rodzin, na ulicach odludnych i pustych, dalekich

wiedzialnego majstra murarskiego, któremu powyższe roboty będą powierzone.

### Kasy magistrackie.

(o) Główna kasa magistracka mieszczą się w ratuszu w poprzedniej oficynie na 2-em piętrze, co wielce jest niedogodne dla płatników, a zarazem i dla samych kas, skarbiec bowiem znajdują się na dole. Dla usunięcia tych niedogodności polecono opracować projekt przeniesienia kas na dół i skoncentrowania ich w jednym miejscu.

### Pismo dla przedmieść.

(o) W kołach osób, zajmujących się sprawą podniesienia kresów m. Warszawy, dawniejszych przedmieść, poruszono sprawę wydawania taniego pisma, któreby zajmowało się szczerze sprawami tych dzielnic a zarazem ludności uboższej podawało codziennie wiadomości najważniejsze. Chciano mieć dziennik popularny, obliczony na szerokie masy ludu miejskiego, budzący wśród nich zainteresowanie sprawami publicznymi. Inicytorowie zwracają uwagę, że takie dzienniki w Niemczech i we Francji mają wielkie powodzenie. Tylko czy na naszych przedmieściach znajdzie się taka ilość umiających czytać, jaką spotyka się na przedmieściach miast francuskich i niemieckich?

### Zawody szermierskie.

(o) W dniu 28 kwietnia, w sobotę, o godz. 4 po poł. i 29 kwietnia, o godz. 10 rano, odbędą się w warszawskim Kole sportowym (Arykole) doroczne zawody szermierskie wewnętrzne, w obecności grona zaproszonych sędziów. W zawodach tego sympatycznego i ze wszelkich miar godnego poparcia sportu przyjmują udział najlepsze siły miejscowego Kola szermierzy. Rozdanie nagród i popis zawodników odbędzie się dnia 8 maja.

### Dawne zapasy.

(o) Jak wielkie zapasy przeróżnych dawnych towarów nagromadzili spekulanci warszawscy, dowodzi chociażby fakt, że obecnie, co pewien czas ukazują się na rynku różne towary jeszcze z przedwojennych czasów. I tak np. niedawno odczuwało się w Warszawie kompletny brak herbaty, świec, mydeł... Ceny podskoczyły kolosalnie, a jednak czasami nie można było dostać nigdzie oryginalnego towaru z tej kategorii. Aż oto, ni stąd, ni zowąd, ukazała się ponownie herbata i to naprawdę oryginalna rosyjska, naturalnie sprzedawana za bajeczne ceny. To samo działo się i dzieje ze świecami, mydłami... Niedawno mieliśmy w rękach paczkę świec wyrobu rosyjskiego, na których widniał znak przynależności do składów dr. z. wiedeńskiej, z wyciśniętym rokiem 1912-ym. Również widzieliśmy skrzynkę mydeł toaletowych, firmy „Ralle i Co w Moskwie”, jeszcze z roku 1910-go. Ostatnio zaś przekupnie sprzedają zapalki p. n. „Słońce”, firmy „T-wo Czudowo” w Petersburgu, opatrzone, poza niemiecką banderolą, również banderolą rosyjską z czasów przedwojennych. Naturalnie, oprócz wymienionych towarów, dzieje się to samo z innymi artykułami. Wszystko to dowodzi, że Warszawa była jednym z najobficiej zaopatrzonych miast w Europie, jeżeli o blisko trzech latach wojny posiada jeszcze zapasy z czasów przedwojennych.

### Z sądów.

#### Tancerka kabaretowa — o kradzież.

(o) 19-letnia H. Winklerówna, mieszkanka Warszawy, którą przed 6 laty bawiła się „Warszawka” poznała, jako tancerkę kabaretów restauracyjnych, ostatnio „Akwarium” i „Renesansu”, stanęła wczoraj, pod eskortą kcnwoju, przed sądem okręgowym, oskarżona o kradzież 1,000 rb. z otomany, p. Wan-

dzie Michiejew, żonie ewakuowanego inżyniera, z pochodzenia węgierce.

Sprawa powstała na tle kradzieży p. M. 1,000 rb. popełnionej jeszcze w kwietniu r. z., w domu przy ul. Tamka nr. 45a.

Pierwsze podejrzenia skierowały się przeciwko posługaczce Stanisławie Prus, okazały się jednak niesłusznymi i naraziły tylko P. na niezasłużone przykrości; dalszych podejrzeń p. M. nie miała, uważała bowiem za zupełnie wykluczone przypuścić, że kradzież popełniła zamieszkała z nią H. Winklerówna, z którą była w stosunkach przyjaznych.

W parę miesięcy po kradzieży zaszedł jednak fakt, który obudził nowe podejrzenie.

P. Michiejew skonstatowała, że Winklerówna która stale opowiadała, że nie ma pieniędzy, złożyła w jednym z banków 800 rb. i to w papierkach 25-rublowych, takich właśnie, jakie skradziono p. M.

Wówczas też poszkodowana uprzytomniła sobie, że oskarżona właśnie namówiła ją, by chowała pieniądze w otomanie, gdyż tam złodziej szukać nie będzie; przypomniano też sobie, że pokój, w którym znajdowała się otomana z pieniędzmi, był zawsze zamknięty na klucz i pozostał otwarty tylko jednego dnia, na początku kwietnia, gdy p. M. kazała posługaczce myć okna; wtedy właśnie w mieszkaniu pozostawała oskarżona, którą p. M. prosiła, by dała baczność na posługaczkę; wtedy tylko pieniądze mogły być skradzione.

Gdy władze śledcze rozpoczęły dochodzenie, Winklerówna nie mogła wylegitymować się, w jaki sposób doszła do tak znacznej sumy pieniędzy. Wczoraj oskarżona nie przyznała się do winy, twierdząc, że p. M. fałszywie oskarża ją, przez złość, i dając wciąż nowe wyjaśnienia, sprzeczne ze sobą co do pochodzenia pieniędzy.

Prokurator dr. Goral uważał, że Winklerówna jest winna kradzieży i wnosił o 9 miesięcy więzienia.

Obronca oskarżonej prosił o uniewinnienie ewentualnie o zawieszenie wykonania kary wobec młodego wieku oskarżonej i tego, że nigdy karana nie była.

Gdy sąd udał się na naradę, znajdującą się na sali siostra oskarżonej uległa atakowi epileptycznemu, i trzeba było przenieść ją do sąsiedniej sali.

Po naradzie sąd pod przew. sędziego Piontka uznał oskarżoną za winną i skazał na pół roku więzienia.

Prośbę o zawieszenie wykonania wyroku sąd odrzucił, powołując się na to, że oskarżona ani nie przyznała się do winy, ani nie wyraziła skruchy, ani wreszcie chęci powetowania wyrządzonej przez siebie p. M. krzywdy, które to okoliczności mogłyby jedynie wpłynąć na zawieszenie kary.

### Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly”, jutro „Pan Twardowski”.

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz pierwszy „Euklides”, z p. Józefem Węgrzynem w roli tytułowej.

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni „Uczta Herodjady” Kasprowicza, jutro po pol. „Piosnki Ulańskie” Bunikiewicza, wieczorem premiera komedii Wroczyńskiego i Winawera p. t. „Miss Mary”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Aszanika” Perzyskiego, jutro po pol. „Śpiąca królewna”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „To się nie da zrobić”, jutro po pol. „Roznosicielka chleba”.

Teatr Nowości. Dziś i dni następnych „Księżna Czardasza” Kalmiana.

Teatr Praski. Dziś po raz pierwszy 3 obraz; sceniczne na tle konstytucji z 1791 roku p. t. „Trzeci maj” J. Borawskiego.

przejada uciulanych z wysiłkiem groszy kilka trzeba sprawiać i kupować na nowo. Trzy razy przeprowadzić się, mówi przysłowie dawne, to jakby raz się spalić...

I niepodobna nawiązać przyjaznych stosunków z kimkolwiek, zjednać sobie życzliwych, znajomych dobrych. Ród kończy się najczęściej już na ojcu, rzadko kiedy dosięga pamięcią dziadka. Ludzie biedni nie mają wcale przodków. Nikt zgola nie pokłopotuje sobie głowy nad kwestią, kto rodzi robotarza, czemu „pieczętuje się” i czy wogóle ma pieczęć jakąś. Obcowanie z naturą sprowadza się do krótkotrwałych, przelotnych wrażeń, jakie otrzymuje osobnik w swoim niedzielnym spacerze czy wycieczce.

Czuje dobrze, że nie ma dachu ani ojczyzny, że jest tułaczem, upośledzonym i wydziedziczonym przez losy, że szczęście go zawiodło, opuścił Bóg, porzucił ludzie, że z szarej doli wyjścia nie widać nigdy. Żadnego przeblasku jaśniejszego ani nadziei żadnej na czasy lepsze. Ani uśmiechu promiennego w pustkowiu pielgrzymki, tu na ziemi, ni końca zgryzotom. A później... Ach, później idzie o rzecz najstraszniejszą!... Co będzie, co stanie się z człowiekiem na starość?...

(D. c. n.)

Dr. Kazimierz Niedzielski.



## ŁÓDŹ.

## Dziesięciolecie Stow. handlowców polskich w Łodzi.

W roku bieżącym Stowarz. handlowców polskich w Łodzi obchodzi dziesięciolecie istnienia swego. Powstało ono bowiem w roku 1907, przyczem pierwsze organizacyjne zebranie komisji, mającej na celu powołanie przyszłego Stowarzyszenia, odbyło się 12 lipca, zaś pierwsze ogólne zebranie w dniu 9 sierpnia tegoż roku.

Nowa organizacja zawodowa postawiła sobie jako zasadnicze zadania: dążenie do zjednoczenia pracujących w przemyśle i handlu, zarówno właścicieli przedsiębiorstw handlowych jak i pracowników w celu okazywania wzajemnej pomocy materialnej i zawodowej, obrony interesów prawnych i społeczno-ekonomicznych, podniesienie wykształcenia ogólnego i fachowego.

W pierwszym roku działalność Zarządu była skierowana na opracowanie regulaminu, obowiązującego stowarzyszonych, na utworzenie trzech wydziałów: oświatowego, posad i rozjemczego, jak również na krzewienie życia towarzyskiego. Działalność Stowarzyszenia na zewnątrz dotyczyła usiłowań w kierunku zrzeszania członków, oraz zainteresowania sprawami korporacji zawodowej również pracowników handlowych w okręgach przemysłowych gub. piotrkowskiej.

Na skutek dość długich i kłopotliwych starań Stowarzyszenia w r. 1909 zostają zatwierdzone przez Ministerium finansów kursy handlowe, obejmujące wykłady buchalterii, rachunkowości, językoznawstwa i umoliwiające przyszłym handlowcom nabywanie wiedzy zawodowej przy niezbyt dużych kosztach materialnych.

W pracy oświatowej zarząd, niezależnie od kierownictwa Kursami handlowymi, które się wprawdzie powoli, lecz stale rozwijały, organizował odczyty z dziedziny ekonomii, nauki o handlu, zagadnień społecznych, zapraszając na prelegentów ludzi o znanych nazwiskach w świecie naukowym.

Jednym z donioślejszych projektów zarządu była powzięta w 1912 roku myśl otwarczenia szkoły handlowej dla dzieci członków, oraz ufundowanie stypendyów na wysyłanie zdolnych uczniów do zagranicznych uczelni handlowych. Wówczas też zapoczątkowany został fundusz szkolny i jakkolwiek sam projekt z wielu niezależnych od organizatorów przyczyn, dotychczas nie mógł być wprowadzony w czyn, to jednak fundusz przez doliczanie procentów i odpisów z zysków corocznych stale powiększa się i tworzy fundament dla budowy przyszłej szkoły handlowej, w myśl projektu.

W życiu zewnętrznym Stowarzyszenie, po za celami zawodowymi, przez cały okres działalności jednoczyło członków w życiu towarzyskim. Szereg zebrań towarzyskich, zabaw, koncertów i wycieczek zamiejscowych — pozwalało stowarzyszonym mile spędzać wolne chwile.

Do szerszego zaznajomienia społeczeństwa z działalnością Stowarzyszenia powołano osobną komisję redakcyjną, której zadaniem było stałe informowanie prasy o działalności Stowarzyszenia, a następnie opracowanie odezwy nawołującej do zrzeszenia pracowników handlowych.

Ogólne nadzwyczajne zebranie członków z dnia 16 listopada 1912 r. zatwierdziło nową ustawę Stowarzyszenia, jak również nową nazwę, która brzmi od tego czasu „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi”. Zatwierdzona ustawa zawiera również paragraf umożliwiający nałożenie do Stowarzyszenia osobom nie pracującym w przemyśle i handlu, lecz sympatyzującym z celami korporacji, czyli tak zwanym członkom współdziałającym. Ogólne zebranie zatwierdziło również wniosek o utworzeniu przy Stowarzyszeniu oddzielnej sekcji właścicieli firm, która następnie zamieniła się w nader żywotną sekcję kupców i przemysłowców polskich, a obecnie stworzyła samodzielne Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców chrześcijańskich, jako ważną placówkę dla rozwoju handlu i przemysłu polskiego.

Zastanawiając się nad działalnością Stowarzyszenia, jako związku zawodowego, w latach ubiegłych, spostrzega się ogólny we wszelkich zrzeszeniach objaw, że o rozwój Stowarzyszenia poza zarządkiem dbało zaledwie sześć grono członków, większość natomiast obojętnie patrzyła na wszelkie sprawy, związane z organizacją. Członkowie mniej lub więcej regularnie opłacali składki miesięczne, czasami uczestniczyli w ogólnych zebraniach, uważając tem samem udział swój w sprawach związku za zupełnie dostateczny i nie interesując się zresztą dalszymi tegoż losami.

Przewrót ekonomiczny, wywołany wybuchem wojny wszechświatowej w 1914 r., wytrącił pracowników ze zwykłej koleji bytowania. Dotychczasowa ich praca zawodowa, jakkolwiek związana przeważnie z ciężką walką o

był codzienny, pozwalała na życie skromne, często na odkładanie oszczędności. Pierwszym ciężkim ciosem dla pracowników handlowych była ogólna masowa redukcja pensji do połowy, a nawet jednej trzeciej części dawnego wynagrodzenia. Wobec niepewnej przyszłości i braku jakiegokolwiek inicjatywy zarządczej, ogół pracowników z obawy utracenia posad musiał się zgodzić na zmniejszoną pensję, tembardziej, iż nie był zupełnie przygotowanym do podjęcia wspólnej obrony swych praw.

Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia z dn. 7 marca 1915 r. z całym naciskiem protestuje przed opinią publiczną przeciw bezwzględnej polityce szefów, którzy w tak ciężkiej dla sfer pracowniczych chwili nie potrafili się wznieść na wyżyny obywatelskiego zrozumięcia ciążących na nich obowiązków. Pragnąc pokrzywdzone prawa choć w części obronić, Stowarzyszenie domagało się od ówczesnych władz obywatelskich, aby w sekcji prawnej, rozpatrującej nieporozumienia, wyniki między pracownikami a pracodawcami, — mogli uczestniczyć również przedstawiciele ze strony Stowarzyszenia.

Wybrany na ogólnym zebraniu z dn. 18 kwietnia 1915 r. Zarząd „wojenny” w szczupłej siedzibie przy ul. Nawrot 13, dokąd Stowarzyszenie z początkiem wojny się przeniósł, zabiera się energicznie do pracy w przeświadczeniu, że jedynie ścisła, najszerze koła obejmująca i celów swych świadoma łączność pracowników handlowych jest koniecznym i nieodzownym środkiem do zdobycia lepszego jutra.

I od tej chwili zaznacza się wzrost Stowarzyszenia tem donioślejszy, iż w działalności swej obejmuje coraz szersze sfery pracownicze, dążące do organizacji zawodowej nie tylko po obronę praw, lecz widzące w Stowarzyszeniu poza korzyściami materialnymi również ostoję społeczną, jednoczącą na gruncie wspólnych dążeń — handlowców polskich.

Z broszury jubileuszowej Stowarzyszenia, opracowanej przez sekretarza zarządu, p. Stefana Naruszkiewicza, przytoczymy jeszcze garść danych cypowych, ilustrujących rozwój placówki tej. W roku 1907, t. j. w roku powstania swego, Stowarzyszenie liczyło członków rzeczywistych 130, zaś kapitały jego wynosiły rb. 387. W roku 1914, t. j. w ostatnim roku przedwojennym, liczba członków wzrosła już do 437 (378 rzeczywistych i 59 współdziałających), zaś kapitały wykazywały rb. 7343. W dniu 1 kwietnia roku bież. Stowarzyszenie posiadało ogółem członków 1011 przy kapitałach, wynoszących rb. 14800.

## Kronika łódzka.

## Wybory ławników.

Termin składania list kandydatów na ławników magistratu m. Łodzi upływa w dniu 30-ym b. m. o godz. 12-iej w południe.

## Kwesta jutrzejsza.

Jutro zatem odbędzie się w Łodzi kwesta uliczna na dochód „Kola Pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin”. Jak nam komunikują, poza sprzedażą „znaczków” na ulicach, do czego zorganizowano pokazną liczbę par, ofiary zbierać będą uproszone panie przy stolikach w cukierniach: Gostomskiego, Komara i w Grand-Café, oraz w kinematografach: Grand-Kino, Odeon, Lunie i w Teatrze Polskim. Sympatyczny i godzien jaknajwiększego poparcia cel jutrzejszej kwesty przyczyni się niewątpliwie do znacznego pomnożenia funduszy tej zasłużonej już bardzo dla sprawy polskiej instytucji, jaką jest Koło Pomocy dla legionistów. W razie niepogody kwesta odbędzie się w najbliższą niedzielę.

## Z kursów pedagogicznych.

Zarząd kursów pedagogicznych, chcąc w miarę możliwości przyczynić się do oświecenia rocznicy majowej — prócz specjalnego wykładu uroczystego prof. A. Remiszewskiego — organizuje dla słuchaczy kursów cykl wykładów na temat dziejowego znaczenia konstytucji naszej i jej związku z teraźniejszością.

Pierwszy odczyt z powyższego cyklu wygłosi p. B. Fichna na temat: „Miasta i mieszczaństwo w Niepodległej Polsce” — dzisiaj o godz. 5 po poł. Drugi odczyt wygłosi poseł Regier na temat „Lud a konstytucja majowa” — we środę, 2 maja, o godz. 5 po poł. Trzeci odczyt wygłosi prof. Świdwiński „Dzień 3 maja” w współczesnym piśmiennictwie polskim — w poniedziałek, 7 maja, o godz. 6 wieczorem.

Prócz powyższych odczytów, wobec uzyskania pozwolenia władz szkolnych zarząd kursów podejmuje organizację pogadanek historycznych, lekcji wzorowych i wycieczek krajoznawczych. Osoby zainteresowane zechcą zgłaszać się w tej sprawie do zarządu kursów w godz. od 6—7 wiecz. w dniu wykładu.

## Komunikacja z cmentarzami.

Wobec wielkiego oddalenia od miasta nowych cmentarzy katolickich i trudności komunikacyjnych

z tymi cmentarzami, w sferach parafialnych poruszono projekt ułatwienia połączeń z cmentarzami przez przeprowadzenie komunikacji tramwajowej. Projektodawcy są zdania, iż do cmentarzy, oddalonych od miasta po kilka kilometrów, winny być doprowadzone linie kolei miejskiej i zaprowadzone oddzielne wagony, któreby, niezależnie od pociągów zwykłych, przeznaczonych dla przewozu przechodniów, przewoziły całe kondukt pogrzebowe łącznie z umieszczoną w oddzielnym przedziale trumną zmarłego. Dziś — jak wiadomo — kondukt pogrzebowy dąży — nie wylaczając i księdza — piechotą, robiąc nieraz (np. na cmentarz w Zarzewie) po pięć kilometrów drogi w błocie, kurzu, śniegu. Jest to kurs niezwykle uciążliwy i w czasie roboczym kosztowny ze względu na próżną stratę czasu.

To też niezwykle pożądanem byłoby, aby miasto nasze jaknajprędzej pomyślało o połączeniu cmentarzy ulępszoną, a tanią komunikacją. Chociaż obecnie, z powodu czasu wojennego, urzeczywistnienie tego przedsięwzięcia jest bardzo trudne, jednakże przeprowadzenie studyów, wcześniejsze wywłaszczenie potrzebnych pod koleją terenów, opracowanie planów etc., już dziś przedsięwzięte być winny, aby w chwili odpowiedniej do budowy odnog kolei miejskiej można było do tego przystąpić niezwłocznie.

## Z kola starszych i podstarszych.

Na onegdajszym posiedzeniu Kola starszych i podstarszych, pod przewodnictwem prezesa p. M. Bawarskiego omawiano i załatwiono następujące sprawy: odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia, zaznajomiono obecnych z kwestą wypieku chleba, omawianą na wspólnym posiedzeniu cechu i żyd. Związków majstrów piekarskich z udziałem delegatów Kola starszych i podstarszych. Na zebraniu tem siedmiu piekarzy, którzy otrzymali wypiek chleba, zgodzili się, aby ten odbywał się pod kontrolą cechu i żyd. Związków majstrów piekarskich, a osiągnięty zysk był dzielony pomiędzy piekarzy, pozabawionych zarobków. Co się tyczy kwesty udziału pracy chlebakom przy wypieku chleba, omawianej również na wspomnianym posiedzeniu, postanowiono podzielić ich na 3 grupy, według których będą dwie stale zajęte, zaś trzecia będzie odpoczywała. Następnie prezes Kola zdał sprawę z ostatniego posiedzenia Rady pedagogicznej przy szkole dla terminatorów, na którym skonstatowano, że wielu majstrów w dalszym ciągu utrudnia swym terminatorom uczęszczanie do szkoły. Projektowany koncert na rzecz biblioteki, ze względu na nadchodzące egzamina, postanowiono odłożyć aż do ich ukończenia.

Po omówieniu projektu w sprawie obchodu 3 maja, który urządzony zostanie wspólnie z Resursą i szkołą dla terminatorów, prezes Kola, radny M. Bawarski, mówił o przebiegu prac radnych Polaków, zaznaczając przytem, że radni postanowili przystąpić do pracy i że obecnie zajęci są układaniem listy kandydatów na ławników i członków delegacji. Zebrani wyrazili życzenie, aby radny z ich strony wezwał do delegacji robot publicznych i do delegacji szkolnej.

W końcu omawiano jeszcze kilka spraw gospodarczych.

## Dla wyjeżdżających do Ciechoćnika.

Cesarsko-niemiecki naczelnik powiatu włocławskiego podaje do wiadomości, co następuje: „W Ciechoćniku karty na chleb i cukier wydawane będą kuracyzmowi jedynie za zwrotem takich samych kart, wydanych w miejscu ich stałego zamieszkiwania. Kuracyzm zatem, przybywszy do Ciechoćnika, zapoatrują się uprzednio u odpowiednich władz w rzeczne karty. Jeśli jest to niemożliwe, to należy w Ciechoćniku okazać zaświadczenie, iż, podczas pobytu kuracjusza w Ciechoćniku, nikt nie będzie otrzymywał zań kart”.

## Z magistratu.

Magistrat m. Łodzi postanowił wydzierżawić p. W. Groszkowskiemu, właścicielowi apteki, dwa kioski w parkach miejskich przy ul. Dzielnej i przy ul. Pańskiej, oraz część budynku w parku Sienkiewicza dla sprzedaży wód mineralnych.

## Waluta w sądach polskich.

W związku z zaprowadzeniem marek, jako jedynej waluty obiegowej, w sądach polskich obecnie wszelkie opłaty za sprawy i przysądzone koszty sądowe pobierane są jedynie w markach. Wyroki w sprawach pieniężnych opiewają na tę walutę, na którą glosiła skarga.

## Tanie kuchnie.

Magistrat wyasygnował 12,000 mk. na zakup kotłów żelaznych dla tanich kuchni, pozostających pod egidą komitetu tanich kuchni.

## Nowe stowarzyszenie.

Władze zatwierdziły ustawę Stowarzyszenia polskich chrześcijańskich kupców i przemysłowców.

## Z chrześcijańskiej resursy rzemieślniczej.

W celu zasilenia funduszy kasy chrześcijańskiej Resursy rzemieślniczej, znajdującej się w bardzo opłakany stan, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w własnej sali przy ul. Widzewskiej nr. 117 koncert z udziałem prof. Branda, śpiewaczki p-ni Karwowskiej-Wolf, chóru mieszanego pod

dyrekcją Zygmunta Szczepańskiego i sekcji dramatycznej, która odegra „Zagłoba — swatem” Sienkiewicza.

## Z domu ludowego.

W domu Ludowym przy ul. Przełaz nr. 84 w nadchodzącą niedzielę, dnia 29 kwietnia, o godz. 7 wieczorem odbędzie się przedstawienie Kola dramatycznego. Odegrana zostanie komedia w 3 aktach St. Bogusławskiego „Opieka wojskowa”. Bilety nabywać można w kasie teatru w dzień przedstawienia od godz. 5 po południu.

## Wydział niesienia pomocy biednym.

postanowił wydawać biednym wyznania moźeszowego, zamiast przypadającej ilości kaszy, tygodniowo ¼ funta mąki żytniej za kartkami, dopóki wystarczą zapasy.

## Zapomogi dla dzieci.

Magistrat postanowił wydać tym dzieciom, które wyjadą na wieś, bez zamiaru powrotu do miasta, zapomogę na wyjazd w wysokości 3 marek. Wsparcie to udzielone zostanie tylko dzieciom, pobierającym zapomogi z W. n. p. b.

## Pięte łódzkie Tow. pożyczk.-oszczęd.

Ogólne zebranie członków V Łódzkiego Tow. pożyczk.-oszczędnościowego odbędzie się jutro o godz. 8 po poł. w lokalu przy ul. Długiej nr. 28.

## Zebranie polityczne.

Jutro o godz. 4 po południu w sali Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117) odbędzie się zebranie polityczne w celu omówienia programu Polskiej partii demokratycznej.

## Odczyt Leo Belmonta.

Dziś o godz. 8-iej w Sali Koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się odczyt Leo Belmonta n. t.: „Carat i rewolucja w boju 100-letnim”. Ze względu na nader interesujący i aktualny temat, nie wątpimy, że odczyt dzisiejszy cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem.

Pozostałe bilety są do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, a od godz. 5-iej w kasie Sali Koncertowej.

## Z teatru Polskiego.

Dziś o godz. 7½ wiecz., po raz pierwszy niezwykły dramat w 2 akt. p. t. „W łodzi podwodnej”. Na zakończenie wesoła i melodyjna operetka w 1 akcie p. t. „Piosenki Tyrolskie”. O godz. 4 po poł. wspaniały dramat w 5 akt. K. Rostworowskiego p. t. „Judasza z Kariothu”. Jutro o godz. 8 po poł. pełna humoru komedia p. t. „Mąż z grzeszności”, o godz. 7½ wiecz. — „Łódź podwodna”.

Zarząd teatru przygotowuje scenę do występów gościnnych znakomitego artysty K. Kamińskiego, który rozpocznie próby d. 1 maja r. b. Bilety są już do nabycia w kasie teatru i w cukierni Roszkowskiego. Premiera w sobotę, dnia 5 maja r. b., o godz. 7½ „Prokurator Hallers”.

## Benefis łódzkiej orkiestry symfonicznej.

Jak było do przewidzenia, koncert beneficisowy E. O. S., który odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 b. m. pod dyrekcją Bronisława Szulca, a przy współudziale słynnego skrzypka Juliusza Thornberga, wywołał nadzwyczajne zainteresowanie wśród muzycznych łódzian, dowodem czego jest nader rażno posuwająca się naprzód sprzedaż biletów. Z tej właśnie racji dyrekcja E. O. S. prosi o odbiór zamówionych biletów, gdyż takowe rezerwowane będą tylko do dnia jutrzejszego włącznie.

## Z żyd. Tow. dobroczynności.

W celu umożliwienia biednym chorym żydom wyjazdu do sanatorium „Uzdrowisko”, zarząd żyd. Tow. dobroczynności rozpoczął wydawanie wsparć na koszty lecznicze.

## O cukier wielkanocny dla żydów.

Po ukończeniu kontroli w 29 sklepach sprzedaży cukru wielkanocnego, obecnie władze przystąpiły do kontroli w kooperatywach, w celu sprawdzenia, czy otrzymany z gminy żyd. cukier, przeznaczony przez władze dla żydów na Wielkanoc, został uczciwie sprzedany.

## Zagadkowa sprawa.

Przy ul. Nawrot nr. 59 znajduje się nieruchomość, należąca do Andrzeja Lewalskiego, którego przed kilku dniami ces.-niem. sąd okręgowy w Łodzi skazał na 2 lata więzienia i 3.000 marek kary, jako oskarżonego o kradzież pieniędzy kościelnych z mieszkania kanonika Szmidla. W podwórze tem, tuż koło bramy, z prawej strony leży pięć rur żelaznych o otworach szerokości zwykłego talerza. Rury te kilka lat temu zostały wyjęte ze studni podczas jej reparacji. W dniu onegdajszym 13-letni Artur Sławski, zamieszkały w domu tym, bawiąc się natrafił na ukrytą w otworze jednej z rur paczkę, cwinęty w gazety. Z paczki tej przeartej i zszarpanej wysypywały się banknoty. Artur Sławski wyjął paczkę i zaniósł ją do mieszkania, w którym wówczas nie było nikogo. Chcąc się przekonać, czy znalezione przezeń banknoty są istotnie dobrymi pieniędzmi, zbiegli on do znajdującego się naprzeciw sklepu z wędlinami i kupił sobie pół funta „leberki”, dając do zmiany jednego ze znalezionych rubli. Gdy wrócił do mieszkania, zastał już w nim starszego brata swego, Zygmunta Sławskiego, któremu pokazał znalezione paczkę, oraz przedstawił okoliczności, w jakich doszedł do posiadania tylu pieniędzy.

Starszy chłopiec, który z gazet wiedział już o odbytej sprawie sądowej, zaś domyślił się, że znalezione pieniądze mieć mogą jakiś z nią związek, odniósł je do księdza Szmidla, który z kolei skierował znalazcę do policyj kryminalnej. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, iż pieniądze te, pogryzione już nieco przez szczury i zniszczone, istotnie pochodzą z kradzieży, dokonanej w dniu 31 grudnia r. zeszłego w mieszkaniu kanonika.



Paczka, zawierająca przeszło 2.000 rubli w różnych banknotach, tkwiła w rurze niezbyt głęboko, skoro trzynastoletni chłopiec, bez pomocy jakiegokolwiek narzędzia, był w stanie z łatwością ją wyjąć. Tutaj zaznaczyć należy, że rury owe leżą na podwórzu pod oknami taniej herbariarni pierwszego związku łódzkiego, a tuż pod oknem stoja stoly, przy których zasiadają konsumenci. Poza to nie mniej ciekawym jest fakt, że w tym samym domu mieszka Zygmunt Witkowski, chłopiec 12-13-letni, który twierdzi, że przed kilkoma dniami, podczas zabawy podwórzowej, przetrząsał przez otwory rur kamienie, które nie napotykały nigdzie na jakiegokolwiek przeszkodę. Sam Andrzej Lewalski mieszkał w domu nr. 47 przy ul. Nawrot.

Wszystkie przez władze sądowe i policyjne drobniagowe śledztwo bezwzględnie zdola rozwikłać tę nową okoliczność sensacyjnej, bądź co bądź, sprawy.

### Z Włódkowa.

Na kursa, urządzone przez widzowskie Koło P. M. Sz., uczęszcza około 80 chłopców i 20 dziewcząt. Wykłady prowadzi, dotychczas bezinteresownie, pp.: Buncelerówna, Kłodecka, Hejnowska, Kurzewski, Komornicki, Krostowski. Dla chłopców zaprowadzono kurs rysunkowy w zastępowaniu do rzemiosł, dla dziewcząt zaś — kurs roboty ręcznych. Wykłady odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 — 7 wieczorem.

W ubiegłą środę odbyło się zebranie Komitetu organizacyjnego uroczystości 3 maja. Omówiono program uroczystości. Pogadanki i odczyty są już postanowione. Uroczystość obchodu odbędzie się o godz. 5 po południu w pomieszczeniu czytelnicy P. M. Sz., odczyty zaś i okolicznościowe pogadanki — w różnych miejscowościach Włódkowa.

W miejscowym kościele, od niedzieli rozpoczyna się nauki przygotowawcze dla dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św.

### Odpowiedzi od Redakcji.

Ciekawej. Mówi się „ta świerzb“, nie zaś „ten świerzb“. Poza to zwracamy uwagę Pani na fatalny błąd popełniony w liście, a bardzo pospolity w Łodzi. Nie mówi się mianowicie „mysię chorobę“, lecz „mysię o chorobę“.

### Z sądów.

#### Rodzina przy pracy.

Sprawa ponizsza, poza samem przestępstwem, wyjaśnia doskonale jeden z praktykowanych sposobów fikcyjnych firm, często spotykanych w Łodzi.

Przed sądem stanęli: 50-letni Eljasz Druker i syn jego, 19-letni Jakób, oskarżeni o oszustwo przez sprzedawanie bezwartościowego produktu użytku codziennego, sody.

Wydział kryminalny policyi stale kontroluje wszystkich sprzedawców sody, wiedząc, jakie nadyżycia rozwinęły się w tej dziedzinie handlu. W celu kontroli wszedł pewnego dnia do sklepu Druker przy ul. Średniej nr. 23 policyant tajny, p. Hampel i zażądał sody. Eljasz Druker pokazał mu wtedy 3 gatunki sody. Policyant kazał sobie z każdego gatunku odważyć po 1 funcie i zapłacił o cenę. Sprzedawca zażądał 40, względnie 25 i 16 kopiejek za funt. Ponieważ cena ta wydawała się Hampelowi zbyt wygórowaną, pokazał legitymację policyjną. Wtedy Druker nie chciał mu wogóle dać 3-go gatunku sody, mówiąc, że jest niedobry.

Po zanalizowaniu sody w laboratorium miejskiem, okazało się, że w najlepszym gatunku, który Druker ogłaszał, jako 98-procentowy, było tylko 80% sody, w drugim gatunku, niby 70-procentowym, okazało się tylko 3% sody, a w 8-cim wogóle sody nie było, a jedynie mieszanina soli glaukowej i kredy. Wobec tego nieuczciwych kupców podciągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Stary Druker wyjaśnia na rozprawie, że sklep przy ul. Średniej należy do jego syna, Jakóba, a on tylko pracuje w firmie, pobierając 10 rubli tygodniowo pensji. Jakób Druker objaśnia, że interes całkowicie prowadzi jego ojciec, a tylko patent wykupiony jest na jego imię. On sam prowadzi podobny sklep swego starszego brata, który znowu pracuje gdzieś indziej.

Eljasz Druker tłumaczy, że przed wojną handlował czem innym i na sodzie się nie zna. Kupił pierwszy transport od niejakiego Fajwlowicza, drugi od Ungera, a trzeci od Margulies i sprzedawał po cenie kupna z małym zarobkiem. Sam jednak oskarżony kompromituje się, gdyż powiada, że w dwa dni po kupnie transportu drugiego dowiedział się, że soda jest bezwartościowa, a mimo to dalej ją sprzedawał.

Prokurator żąda bardzo surowej kary dla Eljasza Druker, jako jednostki, działającej ze szkodą dla szerokich warstw biednej ludności. Wnosi dla niego o 1 miesiąc więzienia i 300 marek kary. Co się tyczy Jakóba Druker to jest on tylko fikcyjną osobą i ze spekulacjami ojciec nie miał nie wspólnego. Wobec tego należy go uniewinnić.

Sąd, wzięwszy pod uwagę, że szkoda, przyczyniona ludności, nie jest zbyt wielka, i że Druker sam został oszukany, zwolnił go z kary więziennej i skazał jedynie na 400 marek kary lub 80 dni więzienia. Syna uniewinniono.

#### Odwieczna baśń.

Akt oskarżenia zarzucał 47-letniemu Henochowi Steierowi i jego żonie, Esterze, przekroczenie cen maksymalnych na chleb, opór władzy i usiłowanie przekupienia policyjanta.

D. 24 stycznia r. b. do sklepu Steierów, mieszczącego się przy ul. Pańskiej nr. 85, przyszła niejaka Bielska i chciała kupić bochenek chleba. Steier pokazał jej chleb i powiedział, że kosztuje 21 kop. funt. (Cena maksymalna wynosiła wtedy 9 kop.). Wtedy Bielska udala się po pomoc postępowego policyjanta. Policyant Kloss wszedł do sklepu, i chcąc stwierdzić osobiście sprzedających, zażądał, aby mu pokazano paszporty, ale spotkał się z odmową. Wobec tego zaarrestował sprzedawcę aby w uczestku spisać protokół. Po drodze do uczestku Steier zaproponował Klossowi 1 rubla, aby go puścił. Policyant jednak nie zgodził się na propozycję i zameldował o tem w uczestku. Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, ale zeznania policyjanta, złożone pod przysięgą, dowiodły jego winy. Estera Steier tłumaczyła się, że w całej awanturze nie brała udziału, co policyant potwierdził.

Prokurator wnosił o ukaranie Henocha Steiera za przekroczenie cen maksymalnych 80 rublami lub 6 dniami więzienia, a za usiłowanie przekupienia

policyjanta 1 rokiem więzienia. Przytem żądał natychmiastowego zaarrestowania oskarżonego.

Sąd skazał Steiera na 20 marek kary i 3 miesiące więzienia. Żonę uniewinniono.

### Nieuczciwa stróżka.

Dn. 24 grudnia r. ub. Agnieszka Krawczykowa wykradła z mieszkania kontrolera tramwajów podmiejskich, Leona Tarczyńskiego, zamieszkałego w Radogoszczu, część garderoby i środki żywności, wartości przeszło 600 rubli i 50 rubli gotówką. Razem z nią stanęli przed sądem, oskarżeni o współudział w kradzieży, Bolesław Bednarski i Józef Jassa.

Krawczykowa tłumaczy na rozprawie, że wspomnianego dnia przyszedł do niej niejaki Rzeszyński i namówił ją do tej kradzieży. Dala mu klucz od mieszkania Tarczyńskiego, który posiadała, jako sprzątaczkę mieszkanie, a sama stanęła na czatach. Rzeszyński wyniósł różne rzeczy, ale przy podziale nie jej nie zostawił. Bednarski wyjaśnia, że należało mu się od Krawczykowej pieniądze i wziął trochę maki i kaszy, jako pokrycie należności, nie wiedząc, że jest kradzieżą. Jassa tłumaczy, że wynajęli ją do przemycania maki. Przemyciła do Łodzi woreczek z mąką, nie wiedząc, że pochodzi z kradzieży, i za to otrzymała 1 strudel i trochę maki.

Prokurator wnosił dla Krawczykowej o 2 lata więzienia, a dla Bednarskiego i Jassy po 1 1/2 roku więzienia.

Sąd skazał stróżkę na 1 rok, a dwu innych oskarżonych po 5 miesięcy więzienia, zaliczając wszystkim po 4 miesiące więzienia śledczego.

## Z okolicy.

### Z Łutomierska.

Trup bez głowy. W lasach puczniewskich znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny z oderniętą głową. Pomimo przedsięwziętych poszukiwań, głowy dotychczas nie znaleziono. Istnieje przypuszczenie, że są to zwłoki jednego z bandytów, uczestnika głośnego napadu w Zdziechowie. Podczas pościgu jednego z bandytów postrzelono i towarzysze uprowadzili go ze sobą. W drodze ranny zapewne zmarł, wówczas zaś bandyci dla niepoznania oderwali mu głowę, którą zabrali ze sobą, a ciało porzucili.

Złodzieje. W ubiegły wtorek nad ranem złodziej skradł gospodarzowi w Czolozynie konia z wozem. Kradzież wcześniej spostrzeżono i zarządzono pościg. Wtedy złodzieje utopili konia z wozem w pobliskiej rzeczce Ner.

### Z Kazimierza.

Odbudowa kościoła. Jak już donosiliśmy, zamknięto się około odbudowy kościoła miejscowego. Sprawa ta o tyle posunęła się naprzód, że zaczęto już zwozić materiały budowlane, a nadto zbierana jest na ten cel składka parafialna.

Kradzież ziemniaków. Jednemu z gospodarzy miejscowych złodzieje za pomocą podkopu skradli w nocy z komory 5 kory ziemniaków. Łup swój złodzieje ukryli na pobliskim polu, pokrywając dla niepoznaki chróstem. Nad ranem jednak czynności złodziei zauważono i ziemniaki odzyskano. Złoczyńcy zbiegli.

## Ziemie polskie.

### Z Kujaw.

Na Kujawach i w ziemi Dobrzyńskiej rozpoczęto już na gruntach płaszczystych orkę i zasiewy. Na gruntach łustych, z powodu częstych deszczów i ostatnich śniegów roboty są utrudnione i trzeba zacząć dopóki woda nie zjeździe z pól.

Straż ogniowa w Osiężynie liczy obecnie 45 członków. Straż rozwija się bardzo dobrze. Nosi się z zamiarem zorganizowania własnej orkiestry.

### Z Włocławka.

W dniu 3 maja — za inicjatywą miejscowej komendy Wojsk Polskich, która w dniu tym uślisze polacyk wszystkie żywy narodo — odbędzie się tu uroczysty obchód.

### Z Płocka.

Odbiło się tu nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Rozpatrzwszy petycję w sprawie założenia kuchni robotniczej uchwalono wyznaczenie 3.000 marek na lokal, instalację i zapasy oraz 400 marek miesięcznie na prowadzenie kuchni, która pozostawać będzie pod zarządem robotników pod warunkiem przedstawiania sprawozdań miesięcznych magistratowi. Głosowanie określiło, że kuchnia ta funkcjonować będzie przez cały czas wojny.

### Z Radomia.

Rada miejska uchwaliła zaciągnięcie pożyczki 100.000 rb. która pokryta będzie z należących się miastu podatków i innych należności, które wynoszą 185.000 rb. Pożyczka ta spłacona będzie w 20 miesiącach po zawarciu pokoju. Prezydium Rady miejskiej otrzymało od władz okupacyjnych austro-węgierskich odpowiedź na uchwałę Rady w sprawie deklarowania przez mieszkających Rad miałości posiadanych przez nich zapasów żywności. Władze odmówiły cofnięcia rozporządzenia o podpisywaniu rzeczonych deklaracji.

## Mikołaj Sałtykow false Romanow.

Jeżeli zwykły szlachcic z urzędu już bywa „dobrze“ urodzonym a arystokrata „szlachetnie“, to każdy dynasta winien być urodzonym tak znakomicie, że już lepiej nie można. Tymczasem urodzenie byłego cara Mikołaja jest przedewszystkiem bardzo balamutne, a po wtóre, o ile idzie o legalność poprzedzających je związków, mocno podejrane. Świeżo wdał się w tę niedyskretną dziedzinę niejaki dr. von Stradonitz w artykule zamieszczonym na łamach „Vossische Zeitung“ pod wymownym tytułem: „Romanow, Holstein - Gottorp, Anhalt - Zerbst, czy Sałtykow?“

Oto kwintesencja tych roztrząsań genealogicznych:

Ostatnim Romanowem w linii męskiej był Piotr II, zmarły w r. 1730. Po nim korona przeszła na potomstwo żeńskie starszego brata Piotra „Wielkiego“, Iwana, naprzód więc na Annę Iwanównę, wdowę po ks. Fryderyku Wilhelmie Kurlandzkim z niemieckiego domu Kettlerów. Gdy Anna zmarła, trudno było dojść do uregulowania następstwa tronu. Anna miała jeszcze starszą siostrę, Katarzynę Iwanównę, żonę ks. Karola Leopolda Mecklenburg - Schwerin. Z tego małżeństwa pochodziła córka: Elżbieta Katarzyna Krystyna, księżniczka Mecklenburg - Schwerin. Ta dała przeszła w r. 1733 pod imieniem Anny Leopoldówny na prawosławie i wyszła za mąż w r. 1730 za ks. Antoniego Ulricha von Braunschweig - Bevern - Wolfenbüttel. Syn tej pary Iwan VI Antonowicz, wówczas zaledwie kilkomiesięczny, ze krwi księżny von Braunschweig, a więc z rodu Este - Wolf, został po śmierci Anny powołany na tron rosyjski. Regencyę zaś sprawował były „ulubieniec“ Anny ks. Ernest Biron, któremu Anna w r. 1737 oddała koronę księżką kurlandzką. Regencya trwała bardzo krótko; wkrótce bowiem objęła regencyę sama Anna Leopoldówna, matka małoletniego cara. W r. 1741 przyszło do przewrotu, który osadził na tronie Elżbietę Piotrownę, jedyną żyjącą córkę Katarzyny I i zarazem jedyną żyjącą potomkinię Piotra W. Elżbieta nie miała dzieci, a więc po jej zgonie w r. 1762 ród Romanowów wygasł i w linii żeńskiej.

Carem został syn jej młodo zmarłej starszej siostry, Anny Piotrowny (która zatem była jeszcze prawdziwą Romanowówną i która wyszła była za ks. Karola Fryderyka Holstein - Gottorp), Piotr III Teodorowicz, wskutek czego tron rosyjski objęła linia młodsza domu Oldenburg - Holstein, mianowicie Holstein - Gottorp. Początkowo car ten zwał się: Karl Peter Ulrich. W r. 1762 pozabawiono go tronu i w Ropczy uduszono, a na tron wstąpiła wdowa po nim, Zofia Augusta, urodzona księżniczka Anhalt-Zerbst, przybrawszy głośne potęgi w historii imię Katarzyny II Aleksiejówny. Od jej syna, Pawła I, pochodzi panująca potem aż do dni naszych dynastia. A więc od czasów Pawła I nie chodzi już o „dom Romanowów“, lecz o „dom Holstein - Gottorp“, którego protoplastami są ks. Holstein-Gottorp i księżniczka Anhalt - Zerbst. Jednakże z dokumentów znajdujących się dotąd w Akademii Petersburskiej wynika, że ojcem dzieci Katarzyny II był właściwie szambelan Sergiusz Wasiljewicz Sałtykow.

A zatem dynastia rosyjska nazywa się z punktu prawnego - państwowego: Romanow, z punktu prawa cywilnego, Anhalt - Zerbst, a z punktu biologicznego, według linii męskiej: Sałtykow.

## 1905 a 1917.

„Neue Zeit“, tygodnik socjalistycznej mniejszości w Niemczech, zamieszcza porównanie obu ostatnich rewolucji rosyjskich, zawierające wiele ciekawych poglądów. Autor, używający pseudonimu „Spectator“, dowodzi, że obecna rewolucja ma inny charakter, niż rewolucja z roku 1905. Brak w niej np. ruchów chłopskich, bo te, o których czasem słyszymy, są raczej następstwem, niż przyczyną rewolucji. Intellektualiści, którzy w r. 1905 byli przywódcami, teraz nie wystąpili samodzielnie, działali w służbie innych klas społecznych. Kierującą rolę w rewolucji 1917 odegrała — narazie przynajmniej — wielka burżuazja, po części wielka własność, zarządy miast i ziemstw, które też faktycznie mają nowy rząd w ręku. Robotnicze rewolty głodowe były wprawdzie bezpośrednim bodźcem rewolucji, ale ruch ten nie byłby przeważny, gdyby się do niego nie przyłączyło wojsko, Duma i komitety wojenno-przemysłowe. Reakcja sama chciała się posłużyć rewoltami głodowymi, aby zdusić ruch liberalny, ale się przeliczyła. W miejsce dawnego rządu nie weszła żadna władza nowa, ad hoc stworzona, lecz organizacja, która już faktycznie od dłuższego czasu w kraju panowała. Stary rząd był już właściwie tylko zandarmem, rzeczywiście działającą organizacją spoczywała w rękach licznych konsumentów (wojenno-przemysłowych, żywnościowych i t. d.). Rząd carski coraz wyraźniej stawał się zaważką wszelkiej pozytyw-

nej pracy. Łatwe zwycięstwo rewolucji obecnej tłumaczy się tem, że była ona spadkobierczynią rewolucji z roku 1905 i zebrała jej owoce.

Rewolucja z roku 1905 kroczyła pod sztandarem demokracji i socjalizmu. Pomimo słupienia rewolucji, idea demokratyczna żyła dalej, zwłaszcza dzięki przewrotowi gospodarczemu, jaki Rosya potem przeżyła. Rosya coraz więcej staje się krajem chłopskim. Już w roku 1905 znajdowało się w rękach chłopskich 152 milionów dziesięcin (dziesięcina = 1.1 ha), w rękach szlachty tylko 51 mil. Dział szlachty ma już tylko 40 do 45 mil. dziesięcin. Jeszcze ważniejszym był proces zintensyfikowania rolnictwa, dzięki rosnącym cenom zboża. Zwiększyła się ilość gruntu onego na koszt łak i pastwisk, import sztucznego nawozu wzrósł z 6 na 33 mil. pudów. Położenie chłopów polepszyło się, wzrosły ich wkładki oszczędności, wzrosły ceny robotnika rolnego. Zresztą już w roku 1905 głód ziemi był tylko względnym, mianowicie wywołany był tem, że wielu właścicieli wskutek wzrostu cen zboża wypierała chłopów z dzierżaw. Od tego czasu jednak zintensyfikowanie uprawy wraz ze zmniejszeniem wspólnej własności gminnej zmniejszyły znacznie głód ziemi u chłopów. Przyspieszyło się także zróżniczkowanie klas na wsi i włościanstwo nie występuje dziś, jako samodzielna warstwa społeczna. Tu i owdzie może jeszcze rozbrzmiewa dawne hasło: „ziemia i wola“, ale na ogół chłopów są dziś zwolennikami zasady własności, żądają tylko obywatelskiego, społecznego i politycznego równouprawnienia, a to od nowego rządu dostaną.

Szlachta, dawna podpora reakcji, zsolidaryzowała się z nowym rządem: to oznaka, że jak wszędzie, tak i w Rosji, węzły między wielką własnością a wielkim przemysłem stają się coraz ściślej. Przemysł rosyjski od 1905 r. poczynił znaczne postępy w kraju. Jednak przewaga importu fabrykatów nad ich eksportem stale rosła, i przemysł, który poparł kontrrewolucję z roku 1905, był niezadowolony. Szukał wyjścia na linii najmniejszego oporu: imperialistycznej polityki zdobywczej z ogromnymi zbrojeniami, w tem jednak natrafił na opór Niemiec i tak przyszło do wojny.

Przed 1905 r. carski rząd biurokratyczny był poniekąd samodzielnym; od 1905 żył z laski kapitału. Gdy teraz chciał się zbuntować przeciw liberalnej burżuazji, został zmieciony. Aby jednak rząd carski zastąpić innym, musiała się burżuazja zorganizować. Związkiem podległym jej działalności organizatorską była gorączkowa. Najważniejsze funkcje poza frontem przeszły w jej ręce: wyrób amunicji, zaopatrzenie armii, opieka nad inwalidami i t. d. Przez to też udało się burżuazji połączyć z armią, której oficerowie pochodzą z największej części z kół inteligencji, idącej zawsze po stronie burżuazji. Rewolucja z 1917 r. była tylko wyrazem zmienionych stosunków socjalnych i przesunięcia sił w kraju. Zresztą Duma i zastępcy kapitału tylko z niechęcią stanęli na czele rewolucji, do ostatniej chwili paktowali z carskim rządem o stworzenie gabinetu „ogólnego zaufania“. Jest ironią dziejów, że te same żywioły, które w roku 1905 walczyły przeciw postulatowi demokratycznemu, teraz musiały przyrzec ich wypełnienie. Niktby się nie spodziewał, że październikowcy i kadeci staną się założycielami rosyjskiej republiki demokratycznej — oczywiście pod naciskiem robotników, którzy sobie wymyślili, aby miejsca Mikołaja II nie zajął inny „oszust“ (obmanow).

Zresztą burżuazji przyswiecały przykłady z zachodu, gdzie robotnicy wszędzie stawali w służbie imperializmu i wbrew ogólnym oczekiwaniom nie mieli pokoju wewnętrznego. Oskarżała carat, że popychał robotników nie tylko do rewolucji, lecz i do walki klasowej. W ostatnich miesiącach jednak burżuazja nabrała coraz więcej pewności, że robotnicy zachowują się tak, jak ich koleźcy z zachodu, i także to zaufanie ośmieliło ją do zerwania z dawnym rządem.

„Spectator“ wyraża mimo to nadzieję, że robotnicy rosyjscy przecież nie dadzą się zaprzadzić do rydwanu burżuazji, ubolewa jednak, że organizacja mas w Rosji jest słaba. Masy powstają, walczą, osiągną pewne reformy, potem wracają do pracy, podczas gdy czynnik, które tych mas używają za narzędzie, nie spoczywają w pracy organizacyjnej.

## Ze świata.

### Sara Bernhard umierająca.

Według doniesień pism holenderskich, słynna artystka dramatyczna francuska, Sara Bernhard, musiała się poddać w pewnym nowojorskim sanatorium ciężkiej operacji, która się nie udała. Lekarze stracili nadzieję utrzymania słynnej artystki przy życiu.



## Dział ekonomiczny.

## Wiadomości handlowe.

(d) Towarzystwo Dnieprowskie w Zagłębiu Donieckim dąży do emisji nowej na Rb. 11,571,000 młodych akcji po kursie 630.—

(d) Rosyjsko-Baltycka fabryka wagonów powiększa swój kapitał akcyjny z 9 na 12½ miliona rubli.

(d) Złożono Bank morski południowej Rosji z kapitałem 5 milionów.

(d) Nowojorski bankier, William Kenedy, przyrzekł francuskim wielkim bankom forszus 40 milionów dolarów dla odbudowy miast francuskich, a szczególnie Verdunu.

(d) Bracia Nobel, Towarzystwo Naftowe w Petersburgu emituje za 20 milionów nowych akcji po kursie 160 r.

(d) Bank Wschodni dla Handlu i Przemysłu (Ostbank) za rok 1916 oznaczył dywidendę na 6½% (w r. 1915—5%) i zatwierdził podwyższenie kapitału akcyjnego o 8 milionów, t. j. na 35 milionów. Bank posiada w Królestwie i na okupowanym wschodzie rosyjskim 12 oddziałów. Do spraw tego banku jeszcze powrócimy.

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 27 kwietnia.

| Papiery procent.                | TRANZAKCYE.    |
|---------------------------------|----------------|
| 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915 | M. 211=87.25 — |
| 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916 | — — — —        |
| Listy zast. Ziemi. 4½%          | M. 208=96.50 — |
| Listy zast. Ziemi. 4%           | — — — —        |
| Listy zast. m. Warszawy 5%      | M. 199=81.90 — |
| Listy zast. m. Warszawy 4½%     | — — — —        |
| Renta . . . . .                 | — — — —        |
| Serye ros. . . . .              | — — — —        |
| Korony 61.—                     | — — — —        |

## Giełda berlińska.

Berlin, 27 kwietnia. — Na giełdzie dokonywano znowu obrotów przy tendencji zupełnie mocnej i kursach w dalszym ciągu rosnących. W dalszym przebiegu wskutek dążności do zapewnienia osiągniętych zysków nastąpiło lekkie osłabienie. Walory rosyjskie dla tych samych powodów nie zdołały również w zupełności utrzymać się na swym poziomie. Pod koniec akcja Bochumskie wykazały znaczną zwyżkę. Phoenix trzymały się mocno. 3% pożyczki niemieckie w poszukiwaniu, pożyczki meksykańskie — lepiej, na co nie wywarła zresztą wpływu mocna tendencja zasadnicza. Pieniądz na każde żądanie 4½%. Dyskonto prywatne 4½%.

Berlin, 27 kwietnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

|          | 27/IV plac. | żąd.   |
|----------|-------------|--------|
| Holandia | 263.75      | 264.75 |
| Dania    | 181.—       | 181.50 |
| Szwecja  | 191.25      | 191.75 |

|              |         |         |
|--------------|---------|---------|
| Norwegia     | 185.25  | 185.75  |
| Szwajcaria   | 122 1/2 | 122 1/2 |
| Austro-Węgry | 64.20   | 64.30   |
| Bułgaria     | 79 1/2  | 80 1/2  |
| Turcja       | 20.75   | 20.85   |
| Hiszpania    | 25 1/2  | 26 1/2  |

Tablica zamiany marek i fenigów na ruble i kopiejki  
1 MARKA = 46,30 KOP.

| Marki — Ruble<br>albo fenigi — albo kop. | Marki — Ruble<br>albo fenigi — albo kop. | Marki — Ruble<br>albo fenigi — albo kop. | Marki — Ruble<br>albo fenigi — albo kop. | Marki — Ruble<br>albo fenigi — albo kop. |
|------------------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------|
| 1 — 46,30                                | 21 — 9,72 <sup>30</sup>                  | 41 — 19,98 <sup>30</sup>                 | 61 — 28,43 <sup>30</sup>                 | 81 — 37,51 <sup>30</sup>                 |
| 2 — 9,60                                 | 22 — 10,18 <sup>30</sup>                 | 42 — 19,44 <sup>30</sup>                 | 62 — 28,90 <sup>30</sup>                 | 82 — 37,98 <sup>30</sup>                 |
| 3 — 1,38 <sup>30</sup>                   | 23 — 10,64 <sup>30</sup>                 | 43 — 19,90 <sup>30</sup>                 | 63 — 29,36 <sup>30</sup>                 | 83 — 38,45 <sup>30</sup>                 |
| 4 — 1,85 <sup>30</sup>                   | 24 — 11,11 <sup>30</sup>                 | 44 — 20,37 <sup>30</sup>                 | 64 — 29,83 <sup>30</sup>                 | 84 — 38,92 <sup>30</sup>                 |
| 5 — 2,31 <sup>30</sup>                   | 25 — 11,57 <sup>30</sup>                 | 45 — 20,83 <sup>30</sup>                 | 65 — 30,29 <sup>30</sup>                 | 85 — 39,39 <sup>30</sup>                 |
| 6 — 2,77 <sup>30</sup>                   | 26 — 12,04 <sup>30</sup>                 | 46 — 21,29 <sup>30</sup>                 | 66 — 30,76 <sup>30</sup>                 | 86 — 39,86 <sup>30</sup>                 |
| 7 — 3,24 <sup>30</sup>                   | 27 — 12,50 <sup>30</sup>                 | 47 — 21,76 <sup>30</sup>                 | 67 — 31,22 <sup>30</sup>                 | 87 — 40,33 <sup>30</sup>                 |
| 8 — 3,70 <sup>30</sup>                   | 28 — 12,96 <sup>30</sup>                 | 48 — 22,22 <sup>30</sup>                 | 68 — 31,69 <sup>30</sup>                 | 88 — 40,79 <sup>30</sup>                 |
| 9 — 4,16 <sup>30</sup>                   | 29 — 13,43 <sup>30</sup>                 | 49 — 22,68 <sup>30</sup>                 | 69 — 32,15 <sup>30</sup>                 | 89 — 41,26 <sup>30</sup>                 |
| 10 — 4,63 <sup>30</sup>                  | 30 — 13,89 <sup>30</sup>                 | 50 — 23,15 <sup>30</sup>                 | 70 — 32,62 <sup>30</sup>                 | 90 — 41,72 <sup>30</sup>                 |
| 11 — 5,09 <sup>30</sup>                  | 31 — 14,35 <sup>30</sup>                 | 51 — 23,61 <sup>30</sup>                 | 71 — 33,08 <sup>30</sup>                 | 91 — 42,19 <sup>30</sup>                 |
| 12 — 5,55 <sup>30</sup>                  | 32 — 14,82 <sup>30</sup>                 | 52 — 24,07 <sup>30</sup>                 | 72 — 33,55 <sup>30</sup>                 | 92 — 42,65 <sup>30</sup>                 |
| 13 — 6,01 <sup>30</sup>                  | 33 — 15,28 <sup>30</sup>                 | 53 — 24,53 <sup>30</sup>                 | 73 — 34,01 <sup>30</sup>                 | 93 — 43,12 <sup>30</sup>                 |
| 14 — 6,47 <sup>30</sup>                  | 34 — 15,74 <sup>30</sup>                 | 54 — 25,00 <sup>30</sup>                 | 74 — 34,48 <sup>30</sup>                 | 94 — 43,58 <sup>30</sup>                 |
| 15 — 6,94 <sup>30</sup>                  | 35 — 16,20 <sup>30</sup>                 | 55 — 25,46 <sup>30</sup>                 | 75 — 34,94 <sup>30</sup>                 | 95 — 44,05 <sup>30</sup>                 |
| 16 — 7,40 <sup>30</sup>                  | 36 — 16,66 <sup>30</sup>                 | 56 — 25,92 <sup>30</sup>                 | 76 — 35,41 <sup>30</sup>                 | 96 — 44,51 <sup>30</sup>                 |
| 17 — 7,87 <sup>30</sup>                  | 37 — 17,12 <sup>30</sup>                 | 57 — 26,39 <sup>30</sup>                 | 77 — 35,87 <sup>30</sup>                 | 97 — 44,98 <sup>30</sup>                 |
| 18 — 8,33 <sup>30</sup>                  | 38 — 17,58 <sup>30</sup>                 | 58 — 26,85 <sup>30</sup>                 | 78 — 36,34 <sup>30</sup>                 | 98 — 45,44 <sup>30</sup>                 |
| 19 — 8,79 <sup>30</sup>                  | 39 — 18,04 <sup>30</sup>                 | 59 — 27,31 <sup>30</sup>                 | 79 — 36,80 <sup>30</sup>                 | 99 — 45,91 <sup>30</sup>                 |
| 20 — 9,26 <sup>30</sup>                  | 40 — 18,50 <sup>30</sup>                 | 60 — 27,78 <sup>30</sup>                 | 80 — 37,27 <sup>30</sup>                 | 100 — 46,30 <sup>30</sup>                |

**UWAGA:** Przy obliczeniu marek na ruble duże cyfry oznaczają całe kopiejki, małe cyfry setne kop. Przy obliczeniu fenigów na kopiejki cyfry znajdujące się z lewej strony przecinka oznaczają całe kopiejki, z prawej strony przecinka setne kopiejki, małe zaś jako dziesięciotysięczne kopiejki wcale pod uwagę się nie przyjmują.

Tablica zamiany rubli i kopiejek na marki i fenigi.  
1 RUBEL = 2 MARKI 16 FENIGOW.

| Ruble — Marki<br>albo kop. — albo fenigi | Ruble — Marki<br>albo kop. — albo fenigi | Ruble — Marki<br>albo kop. — albo fenigi | Ruble — Marki<br>albo kop. — albo fenigi | Ruble — Marki<br>albo kop. — albo fenigi |
|------------------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------|
| 1 — 2,16                                 | 21 — 45,33                               | 41 — 88,56                               | 61 — 131,76                              | 81 — 174,96                              |
| 2 — 4,32                                 | 22 — 47,52                               | 42 — 90,72                               | 62 — 133,92                              | 82 — 177,12                              |
| 3 — 6,48                                 | 23 — 49,68                               | 43 — 92,88                               | 63 — 136,08                              | 83 — 179,28                              |
| 4 — 8,64                                 | 24 — 51,84                               | 44 — 95,04                               | 64 — 138,24                              | 84 — 181,44                              |
| 5 — 10,80                                | 25 — 54,—                                | 45 — 97,20                               | 65 — 140,40                              | 85 — 183,60                              |
| 6 — 12,96                                | 26 — 56,16                               | 46 — 99,36                               | 66 — 142,56                              | 86 — 185,76                              |
| 7 — 15,12                                | 27 — 58,32                               | 47 — 101,52                              | 67 — 144,72                              | 87 — 187,92                              |
| 8 — 17,28                                | 28 — 60,48                               | 48 — 103,68                              | 68 — 146,88                              | 88 — 190,08                              |
| 9 — 19,44                                | 29 — 62,64                               | 49 — 105,84                              | 69 — 149,04                              | 89 — 192,24                              |
| 10 — 21,60                               | 30 — 64,80                               | 50 — 108,—                               | 70 — 151,20                              | 90 — 194,40                              |
| 11 — 23,76                               | 31 — 66,96                               | 51 — 110,16                              | 71 — 153,36                              | 91 — 196,56                              |
| 12 — 25,92                               | 32 — 69,12                               | 52 — 112,32                              | 72 — 155,52                              | 92 — 198,72                              |
| 13 — 28,08                               | 33 — 71,28                               | 53 — 114,48                              | 73 — 157,68                              | 93 — 200,88                              |
| 14 — 30,24                               | 34 — 73,44                               | 54 — 116,64                              | 74 — 159,84                              | 94 — 203,04                              |
| 15 — 32,40                               | 35 — 75,60                               | 55 — 118,80                              | 75 — 162,—                               | 95 — 205,20                              |
| 16 — 34,56                               | 36 — 77,76                               | 56 — 120,96                              | 76 — 164,16                              | 96 — 207,36                              |
| 17 — 36,72                               | 37 — 79,92                               | 57 — 123,12                              | 77 — 166,32                              | 97 — 209,52                              |
| 18 — 38,88                               | 38 — 82,08                               | 58 — 125,28                              | 78 — 168,48                              | 98 — 211,68                              |
| 19 — 41,04                               | 39 — 84,24                               | 59 — 127,44                              | 79 — 170,64                              | 99 — 213,84                              |
| 20 — 43,20                               | 40 — 86,40                               | 60 — 129,60                              | 80 — 172,80                              | 100 — 216,—                              |

**UWAGA:** Przy obliczeniu rubli na marki cyfry znajdujące się z lewej strony przecinka oznaczają marki, z prawej strony przecinka fenigi. Przy obliczeniu zaś kopiejek na fenigi cyfry znajdujące się z lewej strony przecinka oznaczają całe fenigi, z prawej strony przecinka setne.

LVIII. Lista jeńców Polaków  
armii rosyjskiej.

(Przedruk nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

## 16. Obóz jeńców w Bautzen in Sa.

(Dalszy ciąg).

11226. Kirszenberg Jankiel, szeregowiec 32 p. piech., 15 komp., Sielce (Mokotów), gub. warsz.
11227. Kapien Icko, szeregowiec 1 p. piech., 13 komp., Siemiatycze, gub. grodz.
11228. Kisielawicz Izaak, szeregowiec 15 p. piech., 12 komp., Mszczonów, g. warsz.
11229. Kremer Szlama, szeregowiec 21 p. piech., 14 komp., szeregowiec, Mława, gub. płocka.
11230. Koronczyk Szaja, szeregowiec 30 p. piech., 16 komp., Warszawa, ul. Grzybowska 53.
11231. Kinsler Abraham, szeregowiec 8 p. piech., 16 komp., Izbiica, gub. lubelska.
11232. Kupezyk Lipa, szeregowiec 16 artyl. bryg., 1 park, Kamieniec Litewski, gub. grodz.
11233. Liefman Abraham, szeregowiec 13 artyl. dyw., 1 park, Warszawa, ul. Freta nr. 48.
11234. Lichtig Chaim, szeregowiec 8 artyl. bryg., Kielce.
11235. Lejbman Chil, szereg. 28 strzel. pułk., 9 komp., Krześnia, gub. siedl.
11236. Lewkowicz Chaim, szeregowiec 21 pułk. piech., 9 komp., Piaseczno, gub. warszawska.
11237. Lewin Abe, szeregowiec 141 pułk. piech., 5 komp., Janów, gub. siedlecka.
11238. Meppen Nissel, szeregowiec 13 p. piech., 12 komp., Grójec, gub. warsz.
11239. Mendelblatt Szlama, szeregowiec 32 p. piech., 10 komp., Warszawa, ul. Bliska 16.
11240. Muszyński Mojżesz, szeregowiec 142 p. piech., 11 komp., Międzyrzecze, gub. siedlecka.
11241. Meinamen Ignacy, szeregowiec 193 p. piech., 5 komp., Warszawa, ul. Orła nr. 6.
11242. Orłowski Girsz, szeregowiec 68 p. piech., 8 komp., Swisłocz, gub. grodz.
11243. Olcha Rubin, szeregowiec 15 p. piechoty, 12 komp., Mazowieck, gub. łomżyńska.

(D. c. n.).

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI  
i G. ZANIEWSKI.

**TEATR POLSKI**  
Łódź, Ceglana 63.  
2941—80

Sobota, dnia 28 i niedziela, dnia 29 kwietnia r. b.  
o godz. 8-ej wieczorem:

## W łodzi podwodnej

Sobota, dn. 28-go kwietnia r. b.  
o godz. 4 p.p.Judasz z Kariothu  
dram. w 5 akt. K. M. Restwecowskiego.Niedziela, dn. 29-go kwietnia r. b.  
o godz. 3 p.p.Mąż z grzeczności  
krotochwila w 3 akt. A. Abramowicza  
i Kuskowskiego.

## Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego działu B zapisano dnia 29 marca 1917 r. Bank Kredytowy w Warszawie, Towarzystwo Akcyjne, Warszawa, Włodzimierska 17, z siedzibą w Warszawie, Włodzimierska 17. Towarzystwo akcyjne. Umowa spółki sporządzona jest dnia 19 kwietnia 1916 r., ustawa zatwierdzona zaś ukazem ministra z dnia 3 lipca 1914 r. st. st. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów bankowych. Kapitał zakładowy: 1,000,000 rb. Członkowie zarządu: Leonard Bobiński, Warszawa, S-to Krzyńska 30, prezes zarządu, Wincenty Biskupski, Warszawa, Zielna 46, Jerzy Bogusławski - Nakwaski w Warszawie, Al. Jerozolimska 14, Wacław Krysiński, w Warszawie, Włodzimierska 4, Józef Wegner, Warszawa, Królewska 21. Wszelkie dokumenty, zobowiązania, czeki, dyspozycje i listy podpisują pod stemplem banku prezes i jeden z członków zarządu. Nieobecnego prezesa zastępuje wice-prezes lub członek zarządu, a nieobecnego członka zarządu członek rady. W razie wyznaczenia prokurentów, podpisują oni każdy wspólnie z jednym z członków zarządu lub obaj razem.

Warszawa, dnia 29 marca 1917 r.

Sąd Okręgowy II, Wydział 5.

**Biuro Dzienników**  
**F. Gomulińskiego w Tomaszowie,**  
filja „Godziny Polskiej”,  
załatwia wszelkie zlecenia na „GODZINĘ POLSKĄ” w całej  
okupacji austriackiej.  
**Ogłoszenia i nekrologi**  
przyjmuje się po cenie redakcyjnej.

## Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego działu B zapisano dn. 29 marca 1917 r. Towarzystwo Akcyjne Cukrowni i Rafinerii „Gosławice” Warszawa, Zielna 22, z siedzibą w Warszawie, Zielna 22. Towarzystwo akcyjne. Ustawa zatwierdzona została ukazem najwyższym z dnia 1 sierpnia 1911 r. st. st. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest urządzenie i eksploatacja cukrowni i rafinerii w należącym do Kazimierza hr. Kwileckiego majątku Pontuów gminy Gosławice powiatu Konińskiego gubernii kaliskiej. Kapitał zakładowy: 850,000 rb. Członkowie zarządu: Kazimierz hrabia Kwilecki, Grodziec poczta Konin, gubernia kaliska, Antoni Rauch, Warszawa, Koszykowa 45, Lucyan Rozmanit, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 115, Stanisław Mańkowski, Kazimierz, poczta Słupca, gubernia kaliska, Janusz Chrzanowski, Mieczewna, poczta Słupca, gubernia kaliska. Do absolutnego zarządu sprawami Towarzystwa upoważnieni są każdorazowo dwaj dyrektorzy wspólnie.

Warszawa, dnia 29 marca 1917 r.

Sąd Okręgowy II, Wydział 5.

## Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego działu B zapisano dnia 26 marca 1917 r. Towarzystwo Akcyjne Fabryk Chemicznych i Huty Szklanej Kijewski, Scholtze i S-ka, Warszawa, Smolna 36, z siedzibą w Warszawie, Smolna 36. Towarzystwo akcyjne. Umowa spółki sporządzona jest dnia 3/15 marca 1898 r., ustawa zatwierdzona zaś najwyższym ukazem z dnia 29 listopada 1896 r. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest utrzymanie i rozwinięcie działalności fabryki chemicznej w Targówku (obecnie Warszawa) nabytych od sukcesorów Jana Kijewskiego oraz Adolfa Scholtze i Adama Kirszmanna, i zbyt wyrobów tychże fabryk. Kapitał zakładowy: 500,000 rb. Wspólnicy zarządu: a) obywatel Konstanty Komierowski, w Warszawie, Kredytowa 6, b) dyrektor Józef Marchwicki, Warszawa, Kredytowa 6, c) dyrektor banku Maryan Lewandowski, w Warszawie, Smolna 36, dyrektor zarządzający, członkowie zarządu, d) obywatel Ludwik Kijewski, w Warszawie, Nowowiejska 16, e) obywatel Stanisław Scholtze, w Warszawie, Ceglana 3, zastępcy członków zarządu. Wszelkie akty i zobowiązania podpisują dwaj członkowie zarządu lub dyrektor zarządzający Maryan Lewandowski sam, który jednak weksle podpisuje z jednym z członków zarządu.

Warszawa, dnia 26 marca 1917 r.

Sąd Okręgowy II, Wydział 5.

## Akuszerka

**R. Pipikowa,**  
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, orz. muje od 12—5.  
Łódź, Piotrkowska 132,  
w podw., i wejście na lewo, II p.  
na prawo. 5110—8

## Antena siećka pod łodzią

w letnisku bardzo licznie uczęszczanem, do wydzierżawienia od 1 lipca r. b.  
Dojazd tramwajem po linii eskim.  
Bliska wiat. w apteczce ról Benedykta i Wólczański.

5138—1

**Woodrow WILSON: PAŃSTWO**  
I. Ustrój państwowy Niemiec i Prus  
II. Ustrój państwowy Anglii  
III i następne w druku.  
Skład główny w księgarni P. HUBERGA, Warszawa



## Teatr SCALA

Regizmiana 12.  
Dyr. S. Kuperman.

W piątek, 27, sobotę 28, niedzielę 29 i poniedziałek 30 kwietnia o godz. 8.15 wiecz.

Niebywały najlepszy program tego sezonu.

## Adam i Ewa

— Skeitsch z fałsam i splewami —  
10 ról wykonają  
pani HEIN i pan HELSING.

14

pierwszorzędnych - numerów atrakcyjnych, z udziałem nowych sił i całego zespołu.

Dzieciom wstęp wzbroniony.

## Józefa BOROWSKA

nowy repertuar, ostatnie 3 dni.

imitator dam

perwszorzędna atrakcyja

Początek o godz. 8.15 wiecz.

## Zawiadomienie.

Z powodu wyczerpywania się nasion, z zamówionych, marchew biała i buraki będą rozsprzedawane, jeżeli Szan. Zamawiający nie odbiorą takowe do dnia 28 b. m. włącznie.

**L. Jasiński**

Łęczycza i Łódź, Andrzeja 10.

5107-3

## SÓL tanio

Sól śnieżna, jak również sól kamienną mieloną w białych workach dostarcza najtaniej przedstawić królewsko-pruskiej saliny w Hohenzalcie

**S. MAŁAMUT**

5040-1 Łódź, Konstantynowska 38.

Dla kooperatyw oraz tanich kuchni ceny rabatowe. Sprzedaje wagonami do wszystkich stacji okupowanego Królestwa.

## Rada Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zduńskiej Woli

w powołaniu się na paragraf 34 ustawy, ma zaszczyt podać do wiadomości panów członków Towarzystwa, iż w dniu 6-go Maja r. b. o godzinie 2-ej po południu w sali miejscowej Straży Ogniowej odbędzie się

## Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Porządek dzienny zebrania stanowią:

- 1) Wybory na wakujące miejsca do Rady Towarzystwa;
- 2) Wybory na wakujące miejsca do Zarządu;
- 3) Wybory Komitetu Rewizyjnego i Zastępców.

Zebranie Ogólne, jako nadzwyczajne, odbędzie się w jednorazowym, wyżej oznaczonym terminie bez względu na ilość przybyłych członków i postanowienia tegoż będą prawomocne.

Uprasza się przeto wszystkich panów członków o punktualne przybycie na zebranie.

Rada Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zduńskiej-Woli.

Zduńska-Wola, dnia 14 kwietnia 1917 roku.

5092-2

## ZARZĄD 2-go ŁÓDZKIEGO RZEMIEŚLNICZEGO TOWARZYSTWA POZYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEGO

zawiadamia W. P. członków, że

## Ogólne roczne zebranie

odbędzie się w niedzielę, dn. 29 kwietnia r. b. o godzinie 3 po poł. w sali Kasy Rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej 117. W razie nie przybycia odpowiedniej liczby członków zebranie w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 4½ po południu w tymże lokalu.

5119-2

## TEATR WIELKI

Łódź, Konstantynowska 16.  
L. Zandberg i M. D. Wachsmann  
Dyrekcja:  
JULIAN ADLER i HERMAN SIEROCKI.

## Zakończenie sezonu zimowego

Dzisiaj o 3-ej po poł.

**Śpiewak uliczny**  
Melodr. w 4-ach aktach z udz. Goldstein.

O 8-ej wieczorem

**Zerwane łańcuchy**  
Trag. w 4-ach odsł. Kobrina z udz. Adler.

## Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego, działu A, zapisano następujące nowe firmy:

1. Edward Jezierski z siedzibą w Łodzi, Konstantynowska 24, właściciel Edward Jezierski, kupiec w Łodzi, Konstantynowska 24.
2. Karol Chądzyński z siedzibą w Łodzi, Widzewska 147 i Główna 51, właściciel prowizor Karol Chądzyński w Łodzi, Główna 51.
3. A. Dąbkowski z siedzibą w Łodzi, Zgierska 59, właściciel Aleksander Dąbkowski, kupiec w Łodzi, Zgierska Nr. 59.
4. Adolf Goldblum z siedzibą w Łodzi, Dzielna 49, właściciel Adolf Goldblum, kupiec w Łodzi, Dzielna 49.
5. Karl Trautwein z siedzibą w Łodzi, Benedykta 35, właściciel Karol Juliusz Trautwein, kupiec w Łodzi, Benedykta 35.
6. B. Gozdziak z siedzibą w Łodzi, Północna 4, właściciel Beniamin Gozdziak, kupiec w Łodzi, Północna 4.

Łódź, dnia 18 kwietnia 1917 r.

Wydział rejestracyjny

przy Cesarsko-Niemieckim Sądzie Okręgowym.

## Dziś Nowy program CASINO.

miedzy in.:

## PONURY ZAMEK

Dramat zyciowy w 5 aktach, z piękną

## HANNI WEISSE

w głównej roli.

Początek o godz. 3 po poł.

5152-1

## Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego działu B zapisano dnia 16 marca 1917 roku. Singer C-o. Towarzystwo Akcyjne maszyn do szycia w Berlinie z filią w Warszawie, Marszałkowska 137. Siedziba główna w Berlinie, siedziba filii w Warszawie, Marszałkowska 137. Towarzystwo akcyjne. Towarzystwo utworzone jest 7 marca 1895 r. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest sprzedaż maszyn do szycia, części maszyn do szycia i przyborów do nich, elektromotorów i ich części składowych, przyborów krawieckich, artykułów i druków reklamowych. Towarzystwo może też uczestniczyć w innych przedsiębiorstwach wszelakiego rodzaju we wszelki dozwolony sposób. Kapitał zakładowy 15,000,000 mk. Zarząd: kupiec Johann Adam Friedrich Reubold w Berlinie — Zehlendorf, Berlinerstrasse 45. Pełnomocnik filii warszawskiej jest kupiec Zygmunt Klodecki w Warszawie, Marszałkowska 137.

Warszawa, dnia 16 marca 1917 r.

Sąd Okręgowy II, Wydział 5.

## Poszukuje się mało używanej LOKOMOBILI

o sile 80—100 koni, nadającej się do pędzenia dynamomaszyny. Oferty nadsyłać do Magistratu w Sieradzu

5133-3

## Biuro dzienników i ogłoszeń

## I. KOKOTEK,

Sosnowiec,

Główna.

Będzin,

Ślonska.

Reprezentacja „Godziny Polski” na Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę i okolice. Ekspedycja pism do wszystkich miejscowości na prowincji. Przyjmowanie prenumerat i ogłoszeń po cenach redakcyjnych. Dostarczanie pism do domów.

## Ogłoszenia drobne:

### Nauczanie i wychowanie.

Lekecy francuskiego i włoskiego. Oferty sub „Kupfer” (Ramini) w admin. „Godz. Polsk.” 5103-1

Une Parisienne à des heures libres cherche des leçons. S'adresser Benedicte 15 m. 15 lewa of. 2 piętro, de 3 à 6 h. 5073-3

### Posady i prace.

Dyplomowany drogista z wieloletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady na miejscu lub na wyjazd. Oferty w Redakcji dla „Drogisty”. 5058-2

Chłopiec potrzebny jest do froterowania podłóg. Zawiadka 23. Gimnazjum Żeńskie Wolfsonowej. 5127-1

Krawcowa samodzielna poszukuje pracy, ewentualnie na wyjazd. Oferty sub „40” Biuro Ogłoszeń „Kurier”, Piotrkowska 60. 5154-1

Młoda Polka poszukuje posady gospodyni u samotnej osoby, ewentualnie wyjazd. Chłone świadectwa. Oferty sub „38” Biuro Ogłoszeń „Kurier”, Piotrkowska 60. 5133-1

Młoda pani poszukuje miejsca buietowej. Dobre świadectwa. Oferty sub „W” w administracji „Godz. Polsk.” w Łodzi. 5100-2

Stróż z dobrymi świadectwami potrzebny. Zgłosić się do gospodarza: Łódź, ul. Nowomiejska Nr. 18. 5142-1

Potrzebni podreżni do zakładu krawieckiego. Łódź, Główna 10. Lisz. 5116-3

Zdolna krawcowa, panna, przyjmie posadę na wsi. Może być kierowniczką szwalni. Wymagania skromne. Oferty w administracji „Godziny” w Łodzi pod „Zdolna”. 4955-4

### Sprzedaż i kupno.

Ala! Ala! Ala! Mebli olbrzymi wyokazyjnych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła giete. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1—6 p. p. 5064-15

Rower mało używany sprzedam. Rzgowska 2, m. 18 5124-2

Maszyny do pisania różnych systemów poleca w wyprzedzająco najtaniej Adolf Goldberg, Łódź, Rozwadowska 6. 4955-4

Rower używany odpowiedni do dalszych przejazdów kupię. Oferty pod „Rower” w „Godziny”. 5111-3

### Lokale.

Do wynajęcia 6 pokoiów z kuchnią i wszelkimi wygodami, front, 11 piętro od 1-go Lipca r. b. Tudzież zaraz do wynajęcia 6 pokoiów z kuchnią i wszelkimi wygodami, front, parter. Wiadomość: Dzielna Nr. 28, u stroża doma. 5080-4

Do wynajęcia pokój frontowy na 1 piętrze, z umeblowaniem i oświetleniem, z umeblowaniem i bez. Piotrkowska 26 209. 5120-4

Pokój z elektrycznym oświetleniem, z umeblowaniem lub bez do wynajęcia od zaraz. Głaz w kuchni. Radwańska, 3, m. 8. 5106-3

Poszukuję lokalu na mleczarnię lub do innych celów. Oferty pod „Godziny” w admin. „Godziny” w Łodzi. 5111-3

Dozasiadania poznania. Skradziono parę koni w gmin. Piątek, pow. Łęczycki, o. Karcz bałjską, sędzą na 1 oko i watach. Uprasza się o podanie wiadomości gdzie konie się znajdują a za wynagrodzeniem. Jan Stawinski. 5134-4

Pierwszorzędny krawiec damski E. Rudzki, Piotrkowska 17 (parter). Sayje elegancko kostiumy od Mk. 10. Paleta od Mk. 8. Suknie od Mk. 2. Nowe żurnale nadeszły, jak również poleca najmodniejsze fasony papierowe. Poszukiwane zdolne krawcowe. 5150-2

Zagubione dokumenty. Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Zenona Trojanowskiego. 5141-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Ludwika Burchardt. 5147-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Zenona Trojanowskiego. 5141-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Zenona Trojanowskiego. 5141-1